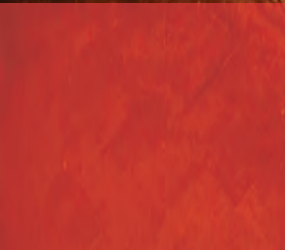


# Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym





**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt  
**„Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy  
wśród mieszkańców miast  
województwa łódzkiego  
- WZLOT”**

współfinansowany przez Unię Europejską  
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego  
w ramach Poddziałania 7.2.1

Aktywizacja zawodowa i społeczna  
osób zagrożonych wykluczeniem społecznym  
Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

## **Człowiek-najlepsza inwestycja**



Realizator projektu



Instytucja Pośrednicząca 2 stopnia



Partner projektu

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego  
Publikacja bezpłatna

# Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym

Autorzy raportu:  
Paulina Bunio-Mroczek,  
Wielisława Warzywoda-Kruszyńska

Projekt zrealizowany przez Uniwersytet Łódzki  
w partnerstwie z Fundacją Instytut Inicjatyw  
Społecznych

## Zespół realizujący projekt:

prof. dr hab. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska,  
koordynator projektu, redaktor naukowy  
dr hab. prof. UŁ Jolanta Grotowska-Leder  
dr Agnieszka Golczyńska-Grondas  
dr Dorota Starzyńska  
dr Piotr Szukalski  
mgr Paulina Bunio-Mroczek  
mgr Joanna Dytrych  
mgr Natalia Holets  
mgr Bogdan Jankowski  
mgr Kamil Kruszyński  
mgr Marta Petelewicz  
mgr Bożena Marciniak  
mgr Maciej Tomczak



Recenzent:

prof. UŁ, dr hab. Jolanta Grotowska-Leder

Zespół realizujący projekt współpracujący przy opracowaniu raportu:

dr Agnieszka Golczyńska-Grondas

dr Piotr Szukalski

dr Dorota Starzyńska

mgr Joanna Dytrych

mgr Natalia Holets

mgr Marta Petelewicz

mgr Bogdan Jankowski

mgr Kamil Kruszyński

mgr Maciej Tomczak

Projekt okładki Anna Szumigaj - Badziak

Copyright by autorzy, Uniwersytet Łódzki, Łódź 2010

ISBN: 978-83-62378-02-9

Wydawnictwo „Biblioteka”

Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego

Fundacja Instytut Inicjatyw Społecznych

## Spis treści

1.	Przedmowa .....	5
2.	Podstawowe informacje o badaniu „Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym” .....	8
3.	Rodziny pochodzenia i dzieciństwo nastoletnich rodziców.....	12
4.	Aktualna sytuacja rodzinna nastoletnich rodziców .....	14
5.	Diagnoza wymiarów wykluczenia nastoletnich rodziców z łódzkich enklaw biedy .....	15
	5.1 <i>Nastoletnie matki</i> .....	15
	5.2 <i>Nastoletni ojcowie</i> .....	21
6.	Oddziaływanie uregulowań prawnych i polityki społecznej.....	25
7.	Formalne i nieformalne źródła wsparcia – nastoletnie matki .....	34
8.	Formalne i nieformalne źródła wsparcia – nastoletni ojcowie .....	40
	Bibliografia .....	42
	Aneksy.....	43
	Aneks 1 – Schemat analityczny zastosowany w badaniu.....	43
	Aneks 2 – Aranżacja i przebieg badania .....	44

## **Podziękowanie**

Pragniemy złożyć serdeczne podziękowania osobom, które umożliwiły nam realizację badań. Respondentom nastoletnim rodzicom dziękujemy za czas, jaki nam poświęcili, za trud, jaki podjęli opowiadając nam o swoim życiu i za zwrócenie naszej uwagi na ważne z punktu widzenia założeń projektu „WZLOT” kwestie. Przedstawicielom służb społecznych również dziękujemy za gotowość rozmowy, za przenikliwość, odwagę w wyrażaniu swojego stanowiska i wiedzę, którą się z nami podzielili. Jesteśmy również wdzięczni władzom miasta Łodzi i przedstawicielom instytucji publicznych, którzy umożliwili nam dostęp do niezbędnych z punktu widzenia prowadzonych badań dokumentów i informacji.

# 1. Przedmowa

Prezentowane opracowanie zdaje sprawozdanie z wyników uzyskanych w jednym z modułów badawczych<sup>1</sup> zrealizowanych w ramach projektu „WZLOT Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy wśród mieszkańców miast województwa łódzkiego”, finansowanego w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Celem projektu jest wzmocnienie procesu inkluzji społecznej poprzez dostarczenie władzom lokalnym naukowo udokumentowanej wiedzy o grupach ludności zagrożonych biedą i ekskluzją społeczną oraz informacji o dobrych praktykach realizowanych w siedmiu największych miastach województwa łódzkiego.

Cele badawcze projektu związane były z opracowaniem diagnozy sytuacji społecznej zbiorowości zamieszkujących największe miasta województwa łódzkiego w sposób szczególnie zagrożonych ubóstwem i wykluczeniem społecznym w cyklu życia oraz w międzypokoleniowym przekazie. Uwaga została skoncentrowana przede wszystkim na różnych kategoriach mieszkańców obszarów o dużej koncentracji ludności biednej („enklawach biedy”), ponieważ badania prowadzone w innych krajach wskazują na to, że ubóstwo sąsiedztwa stanowi ważny czynnik w procesie wewnątrz- i międzypokoleniowej transmisji biedy i wykluczenia społecznego. Badania dowodzą także, że niewrażliwe znaczenie w tym procesie ma jakość życia w dzieciństwie i podejmowana w tym czasie interwencja społeczna. W polu zainteresowań badawczych znalazły się zatem:

- dzieci żyjące na obszarach miast określonych mianem „enklaw dziecięcej biedy”, które charakteryzują się dużym nasileniem biednych rodzin z dziećmi w szkołach podstawowych;
- dzieci i młodzież niepełnosprawna oraz
- mieszkańcy łódzkich enklaw biedy<sup>2</sup>, w szczególności zaś
- nastoletni rodzice<sup>3</sup> zamieszkujący takie spauperyzowane sąsiedztwa.

---

<sup>1</sup> Sprawozdania z wyników uzyskanych w pozostałych modułach badawczych zawarte są w następujących publikacjach: Dytrych J., Grotowska-Leder J. (2009), „Niepełnosprawność w dzieciństwie jako szczególne zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym w przyszłości”, Łódź: Wyd. „Biblioteka”; Jankowski B., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), „Mieszkańcy łódzkich enklaw biedy po 10 latach”, Łódź: Wyd. „Biblioteka”; Petelewicz M., Warzywoda-Kruszyńska W. (2009), „Bieda w dzieciństwie jako zagrożenie utrwaleniem biedy i wykluczenia społecznego w przyszłości”, Łódź: Wyd. „Biblioteka”.

<sup>2</sup> Łódzkie enklawy biedy wyznaczone zostały w latach 1996-1998 w projekcie „Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi”, kierowanym przez prof. W. Warzywodę-Kruszyńską. W ramach tego projektu przeprowadzono wówczas 90 wywiadów biograficznych z przedstawicielami trzech generacji rodzin wspieranych przez pomoc społeczną. Po upływie 10 lat w projekcie „WZLOT” ponownie przeprowadzono wywiady z tymi samymi respondentami i ich bliskimi (reprezentantami kolejnej generacji, która „wyrósł” w tych „zubożałych sąsiedztwach”)

Wymienione zbiorowości traktować należy jako „niszowe” nie były one dotąd (z wyjątkiem dorosłych mieszkańców enklaw biedy respondentów wywiadów biograficznych przeprowadzonych w drugiej połowie lat 90-tych) przedmiotem analiz naukowych. Biorąc pod uwagę fakt, że brak jest informacji dotyczących choćby tylko liczebności wyżej wymienionych zbiorowości w poszczególnych miastach, a nawet dotyczących liczby środowisk przypadających na jednego pracownika socjalnego w Łodzi<sup>4</sup>, można sądzić, że problemy dzieci wychowujących się w enklawach biedy, nastoletnich rodziców oraz dzieci i młodzieży niepełnosprawnej nie są do końca rozpoznane przez pracowników instytucji pomocy społecznej i innych służb społecznych. W związku z tym, założyć także można, że wsparcie udzielane takim klientom ma charakter rutynowy, co sprawia, że nie jest ono w pełni adekwatne do potrzeb materialnych i emocjonalnych wynikających z ich sytuacji życiowej. Prezentowane wyniki badań dostarczają, zatem wiedzę, która powinna istotnie przyczynić się do zwiększenia skuteczności działań służb społecznych w badanych zbiorowościach.

Realizatorem projektu jest Uniwersytet Łódzki (Instytut Socjologii, Katedra Socjologii Stosowanej i Pracy Socjalnej) działający w partnerstwie z Fundacją Instytut Inicjatyw Społecznych w Łodzi. Zespół realizujący projekt składa się z osób o zróżnicowanych kompetencjach gwarantujących osiągnięcie celów projektu. W jego skład wchodzi głównie socjologowie oraz reprezentanci nauk o zarządzaniu i demografii. Zespół, ze względu na charakter realizowanych zadań był podzielony na dwie części: badawczą i administracyjno-organizacyjną (pomoc techniczna). Personel bezpośrednio odpowiedzialny za merytoryczną stronę projektu liczy 8 osób i składa się zarówno z bardzo doświadczonych, jak i z młodych badaczy. Koordynatorem całego projektu i osobą sprawującą nadzór naukowy nad przebiegiem badań jest profesor zw. dr hab. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska, która od lat 90-tych XX wieku prowadzi socjologiczne analizy procesów pauperyzacji i wykluczenia społecznego. W skład zespołu wchodziło 5 młodych badaczy doktorantów i asystentów zatrudnionych w Instytucie Socjologii UŁ: mgr Joanna Dytrych, mgr Paulina Bunio-Mroczek, mgr Natalia Holets, mgr Bogdan Jankowski, mgr Marta Petelewicz i z-ca koordynatora projektu ds. naukowych dr Agnieszka Golczyńska-Grondas. Konsultantem naukowym była dr hab. Jolanta Grotowska-Leder, prof. nadzw. UŁ, członek zespołów badawczych zajmujących się analizami łódzkiej biedy w latach 90. i autorka książki

---

<sup>3</sup> Określenie „nastoletni rodzice” odnosi się do osób, które zostały rodzicami przed 20 rokiem życia. W czasie przeprowadzania badań wszystkie te osoby były pełnoletnie

<sup>4</sup> W roku 2006 na jednego pracownika socjalnego przypadało średnio 98 tzw. aktywnych kartotek (Golczyńska-Grondas A., Kretek-Kamińska A., „Kontrakt jako narzędzie w pracy socjalnej”, Raport z badań, Łódź 2007, 22).



„Fenomen wielkomięskiej biedy: od epizodu do *underclass*”, która także jest współautorką części opracowań w projekcie WZLOT. Techniczno-organizacyjne przygotowanie i prowadzenie badań oraz kontakty z „terenem” zapewniali przedstawiciele Fundacji Instytut Inicjatyw Społecznych: dr Piotr Szukalski zastępca koordynatora projektu ds. organizacyjnych, dr Dorota Starzyńska oraz mgr Kamil Kruszyński. Ze względu na ich akademickie przygotowanie i kompetencje, udzielali oni także konsultacji merytorycznych oraz przygotowywali szczegółowe analizy i opracowywali raporty lokalne. Oprócz członków zespołu realizującego projekt, w miastach objętych badaniem działali lokalni koordynatorzy<sup>5</sup>, których zadaniem było pozyskiwanie danych niezbędnych do stworzenia charakterystyki tych miast oraz do zestawienia działań podejmowanych na rzecz dzieci i młodzieży zagrożonych wykluczeniem społecznym. Ponadto lokalni koordynatorzy odegrali znaczącą rolę wspierając badaczy w organizacji badań terenowych a przede wszystkim w organizacji seminariów z pracownikami usług społecznych w poszczególnych miastach. W biurze projektu zatrudnieni byli mgr Maciej Tomczak pełniący funkcję sekretarza projektu i mgr Bożenna Marciniak odpowiedzialna za kontakty z Instytucją Pośredniczącą 2-ego stopnia Wojewódzkim Urzędem Pracy w Łodzi i opracowywanie wniosków o płatność.

Prof. dr hab. Wielisława Warzywoda-Kruszyńska  
Koordynator projektu WZLOT

---

<sup>5</sup> Funkcje lokalnego koordynatora pełnili: w Łodzi mgr Bogdan Jankowski, w Pabianicach mgr Arkadiusz Głowacki, w Piotrkowie Trybunalskim dr Maria Szymańska, w Radomsku mgr Zbigniew Piechowicz, w Tomaszowie Mazowieckim mgr Łukasz Kutyló, w Zgierzu mgr Wioletta Głowacka.

## **2. Podstawowe informacje o badaniu „Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym”**

Badanie „Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym” stanowi część diagnostycznego komponentu projektu WZLOT.

Celem badania jest:

- 1) Określenie wymiarów biedy i wykluczenia społecznego nastoletnich rodziców zamieszkujących miejskie obszary zdegradowane społecznie i ekonomicznie („enklawy biedy”), oraz
- 2) zanalizowanie deklarowanych i rzeczywistych działań służb społecznych służących integracji społecznej nastoletnich rodziców.

Osoby, które relatywnie wcześnie zostały rodzicami oraz ich dzieci są grupą szczególnie zagrożoną międzygeneracyjną transmisją biedy, jeśli żyją w ubóstwie, ponieważ nastoletnie rodzicielstwo, ograniczając szanse edukacyjne i zawodowe, może stanowić mechanizm przekazywania i utrwalania biedy w cyklu życia matki/ojca oraz w kolejnym pokoleniu.

Jednakże nie ma procedur, które pozwalałyby na skoordynowane „prowadzenie” nastoletniej matki i wspierały ją w umiejętnościach rodzicielskich oraz w zaspokajaniu potrzeb bytowych jej oraz jej dziecka. Nie prowadzi się w mieście rejestrów nastoletnich matek, brak jest informacji o ich liczbie, ich cechach demograficzno-społecznych i sytuacji rodzinnej oraz o źródłach utrzymania. Nie wiadomo także ile spośród nich zostaje klientkami pomocy społecznej.

Nastoletni rodzice stanowią więc kategorię „niszową”, nie będącą specyficznym adresatem działalności podmiotów polityki społecznej, niezbadaną pod kątem ich liczby, potrzeb i oddziaływań usług społecznych. Najmłodsze matki znajdują się często wśród „samotnych matek”, dzieląc przynależność do tej kategorii wraz z wdowami oraz rozwódkami. Najmłodszy ojcowie natomiast całkowicie pozostają poza zainteresowaniem służb społecznych (jeśli pominąć fakt częstych kontaktów ze służbami penitencjarnymi).

Z tego względu referowane badanie ma charakter pionierski. Pozwala na częściowe dostarczenie wiedzy o osobach, które weszły w rolę rodziców wcześniej niż zazwyczaj ma to miejsce w naszym społeczeństwie na początku XXI wieku. Częściowe, ponieważ badanie nie obejmuje wszystkich kategorii osób, które zostały rodzicami przed dwudziestym

rokiem życia. Naszymi respondentami byli tylko ci, którzy realizują role rodzicielskie w sposób niebudzący zastrzeżeń służb społecznych. W strefie cienia pozostają nadal te nastoletnie matki, które nie sprostały obowiązkom wynikającym z macierzyństwa i odebrano lub ograniczono im prawa rodzicielskie, jak również te, których dzieci zostały przekazane do adopcji.

Uwaga ta odnosi się także do badanych mężczyzn. Wszyscy nasi respondenci realizują w większym lub mniejszym zakresie rolę ojca. Nie udało się nam natomiast dotrzeć do tych, którzy „zdezertowali”, gdy dowiedzieli się, że partnerka jest w ciąży lub zerwali kontakty z dzieckiem i jego matką później.

Poza naszym zainteresowaniem znalazły się także kobiety i mężczyźni, którzy wcześniej zostali rodzicami, ale mieszkają poza obrębem enklaw biedy, niezależnie od ich sytuacji materialnej.

Punktem wyjścia konceptualizacji badania był schemat analityczny wskazujący na zakładane zależności i powiązania (patrz aneks 1). Sformułowaliśmy hipotezę o wielowymiarowości wykluczenia doświadczanego przez nastoletnich rodziców, niskiej skuteczności działań podmiotów polityki społecznej w przeciwdziałaniu ich wielowymiarowemu wykluczeniu, a także o różnicach ze względu na płeć w doświadczaniu biedy i wykluczenia społecznego oraz w zakresie oferowanego wsparcia i w oczekiwaniach ze strony podmiotów polityki społecznej co do sposobów realizacji roli rodzica. Rezultatem badania, obok rozpoznania sytuacji nastoletnich rodziców doświadczających biedy i wykluczenia społecznego oraz przedstawienia mechanizmów prowadzących do ich wykluczenia, są rekomendacje dla lokalnej polityki społecznej, zawierające propozycje rozwiązań mających zapobiegać wewnątrz- i międzypokoleniowej transmisji biedy.

Zgodnie z założeniami projektu, w ramach badania „Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym” przeprowadzono 120 wywiadów swobodnych pogłębionych, w tym:

- 100 wywiadów z nastoletnimi rodzicami:
  - 73 wywiady z kobietami (nazywanymi dalej „nastoletnimi matkami”), które urodziły swoje pierwsze dziecko przed ukończeniem 20 roku życia;
  - 27 wywiadów z mężczyznami (nazywanymi dalej „nastoletnimi ojcami”), których pierwsze dziecko urodziło się zanim ukończyli 20 lat.

Do badań wyselekcjonowano kobiety, które:

1. zamieszkują obszary Łodzi zdegradowane społecznie i ekonomicznie, określone na podstawie badań z roku 1998 jako „enklawy biedy”<sup>6</sup>;
2. są członkiniami gospodarstw domowych otrzymujących zasiłek z pomocy społecznej lub/i zasiłek rodzinny.

Ograniczenie próby badanej do mieszkanek „enklaw biedy” wynika z przekonania, dokumentowanego rezultatami badań prowadzonych w innych krajach<sup>7</sup>, że w miejscach dużej koncentracji ludności biednej zagrożenie utrwaleniem biedy w cyklu życia oraz dziedziczeniem biedy jest największe (Hansen, Joshi 2007). Nadto, wyselekcjonowane do badań kobiety same są biedne (należą do kategorii społecznej „ustawowo biednych”), ponieważ zarówno zasiłki z pomocy społecznej, jak i zasiłek rodzinny przyznawane są tylko osobom i rodzinom o niskich dochodach. W ich biografiach odzwierciedla się, zatem, wpływ środowiska zewnętrznego spotęgowany aktualnie doświadczaną biedą.

Nastoletnich ojców dobierano „na chybił trafił”, ponieważ ich liczba oraz lokalizacja w przestrzeni miasta jest nie do ustalenia. Z tego względu zdecydowano o przeprowadzeniu wywiadów z mężczyznami niezależnie od miejsca ich zamieszkania oraz sytuacji materialnej, wykorzystując różne możliwości dotarcia do ewentualnych respondentów. Jak się okazało, pozyskani do badania nastoletni ojcowie nie są klientami pomocy społecznej lub/i nie pobierają zasiłku rodzinnego. Z tego względu nie należą do kategorii społecznej „ustawowo biednych”. Jednakże, niektórzy są faktycznie członkami gospodarstw domowych korzystających z takich zasiłków, mieszkając z kobietami, które te zasiłki otrzymują. Formalnie jednak nie są wliczani do składu ich gospodarstw. Nie oznacza to jednak, że badani mężczyźni nie żyją w niedostatku. Ich brak w rejestrach pomocy społecznej wynika przede wszystkim z faktu, że nie spełniają dodatkowych kryteriów uprawniających do zasiłku.

Kobiety i mężczyźni, z którymi przeprowadzono wywiady poza kilkoma wyjątkami nie stanowią par i nie mają wspólnych dzieci, a więc nie pozostawali i nie pozostają ze sobą w intymnych związkach. Zarówno jedne, jak i drudzy zostali dobrani tak, żeby byli w zbliżonym wieku (należeli do kategorii wiekowej „młodych dorosłych”<sup>8</sup>),

---

<sup>6</sup> „Enklawą biedy” nazwano dwa sąsiadujące ze sobą kwartały ulic, których co najmniej 30 procent mieszkańców żyło w gospodarstwach domowych otrzymujących zasiłek z pomocy społecznej (zob W Warzywoda-Kruszyńska (red.) (1998, 2001), „Życ i pracować w enklawach biedy”, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego); W. Warzywoda-Kruszyńska (red.) (1999, 2001), „(Życ) Na marginesie wielkiego miasta”, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego).

<sup>7</sup> W J. Wilson, (1987), „The truly disadvantaged”, Chicago: The University of Chicago Press

<sup>8</sup> Obejmującej ludzi między 20 a 34 rokiem życia.

po to, aby analizując dane móc usytuować ich wczesne rodzicielstwo w podobnym kontekście kulturowym i ekonomiczno-społeczno-politycznym. W momencie badania wszyscy respondenci byli pełnoletni, a ich pierwsze dzieci miały od kilku miesięcy do kilkunastu lat.

Szczegółowe informacje dotyczące aranżacji i realizacji badań znajdują się we wstępnym raporcie z badania „Wczesne rodzicielstwo jako zagrożenie biedą i wykluczeniem społecznym”, którego fragment stanowi aneks 2 do niniejszego opracowania.

- 20 wywiadów z osobami (nazywanymi dalej „ekspertami”), które z racji wykonywanego zawodu bądź miejsca pracy nawiązują bezpośredni kontakt z przedstawicielami grupy problemowej nastoletnimi rodzicami.

Eksperci reprezentowali instytucje takie jak Urząd Pracy, Młodzieżowy Ośrodek Wychowawczy, Ochotniczy Hufiec Pracy, Dom Dziecka, ośrodek rodzin zastępczych, Dom Samotnej Matki, organizacje pozarządowe, oraz zawody takie jak lekarz ginekolog, położna, pielęgniarka, pedagog szkolny, psycholog, kurator rodzinny, pracownik socjalny. Wywiady z ekspertami stanowiły źródło wiedzy o działaniach służb społecznych wobec nastoletnich rodziców oraz punkt odniesienia dla relacji uzyskiwanych na ten temat w wywiadach z nastoletnimi rodzicami.

Wywiady, nagrywane na dyktafon, zostały przepisane *in extenso*. Ich transkrypcje obejmują ponad 3000 stron. Analiza merytoryczna zebranego materiału została dokonana przy zastosowaniu programu komputerowego NVivo7.

### **3. Rodziny pochodzenia i dzieciństwo nastoletnich rodziców**

Jak wynika z danych demograficznych, udział nastoletnich matek wśród kobiet rodzących dzieci systematycznie maleje w naszym kraju. Sprawia to wrażenie, że problem wczesnego rodzicielstwa nie istnieje lub ma marginalne znaczenie. Zapewne tak jest z punktu widzenia polityki ludnościowej. Inaczej jednak ma się rzecz, gdy punktem odniesienia czyni się międzypokoleniową transmisję biedy i bogactwa, czy nawet szerszej nierówności społecznych. W takim kontekście sprawą o kluczowym znaczeniu jest to, skąd wywodzą się nastoletni rodzice, jakie zasoby i kapitały otrzymali od swoich rodzin pochodzenia oraz co będą w stanie przekazać swoim dzieciom. Jeśli bowiem oni sami są „dziećmi z biedy”, a następnie rodzą swoje „dzieci z biedy”, które dorastają w biedzie, to jest bardzo prawdopodobne, że kolejne pokolenie, gdy osiągnie pełnoletniość, znajdzie się również wśród ludności wymagającej materialnego i społecznego wsparcia. Karuzela biedy może rozkręcać się szybko poprzez wczesne rodzicielstwo, ponieważ liczba dzieci pozostaje w związku z wiekiem matki przy pierwszym porodzie. Prawdopodobieństwo urodzenia kolejnych dzieci jest wśród młodych pierworódek większe niż wśród starszych.

Badania naukowe nie pozostawiają wątpliwości, co do tego, że dorastanie w biedzie ma wpływ na rozwój lingwistycznych, kognitywnych i emocjonalnych umiejętności dziecka. Amerykańscy neurobiolodzy dowiedli, że bieda powoduje u dzieci obniżenie funkcjonowania mózgu porównywalne do skutków wylewu (Farah et al. 2009). W rezultacie, dzieci wychowujące się w biedzie mają mniejsze szanse na sukcesy szkolne, co przekłada się na gorsze możliwości zatrudnienia i niskie zarobki w przyszłości. Choć wpływ biedy w okresie dzieciństwa może być redukowany w rezultacie interwencji zewnętrznej w pierwszych latach życia człowieka, wymaga to determinacji rodziców i służb społecznych, odpowiednio przeszkolonych fachowców i pieniędzy.

Gdy chodzi o badane nastoletnie matki oraz nastoletnich ojców, wszyscy wychowywali się w rodzinach o niskich dochodach. Niektórzy z nich w rodzinach o skrajnie niskich dochodach w formie zasiłków z pomocy społecznej. Sytuację materialną ich rodzin pochodzenia pogarszał fakt alkoholizmu ojca, a czasem obydwójga rodziców. Gdy pili obydwójga rodzice, los dzieci był prawie przesądzony. Jeśli nie było babki, która mogła formalnie lub nieformalnie pełnić rolę rodziny zastępczej, nastoletni rodzice jako dzieci trafiali do domów dziecka, młodzieżowych ośrodków wychowawczych,

młodzieżowych ośrodków socjoterapii. Rezultatem braku opieki i zainteresowania dzieckiem była absencja szkolna, uzależnienie od używek, a w przypadku chłopców także działalność przestępcza. Jeśli pił tylko ojciec, matka pełniła zazwyczaj rolę bufora, ale także przejmowała obowiązki głównej żywicielki, z konieczności zaniedbując obowiązki opiekuńcze i wychowawcze. Dzieci z takich rodzin nie trafiały zazwyczaj do domu dziecka, szczególnie, jeśli rodzice się rozwiedli i ojciec alkoholik się wyprowadził. Jednakże taka rodzina balansowała stale na granicy wypłacalności. Respondentki opowiadają o okresowym odcięciu prądu, konieczności zamiany mieszkania (czasem kilkakrotnej) na takie, za które opłaty są niższe, o braku przedmiotów, które dla rówieśników były codziennością, a nawet o okresowej bezdomności.

Zaniedbywanie dziecka i jego potrzeb emocjonalnych stanowi drugą po materialnym niedostatku cechę rodzin pochodzenia respondentek i respondentów. Potrzebę akceptacji zaspokajały grupy rówieśnicze składające się najczęściej z osób o podobnym życiorysie, w których powielano zachowania dorosłego otoczenia. Liczne respondentki mówią o „nieciekawym towarzystwie”, w jakim przebywały i o urodzeniu dziecka jako swoistym „wyzwoleniu się” spod jego wpływów.

W konsekwencji, rodziny pochodzenia nie wyposażyły swoich córek i synów w zasoby i kapitały, które mogłyby uchronić je przed biedą, gdy z konieczności weszli w przyspieszone role dorosłych. Choć, w zależności od rodziny pochodzenia, sytuacja życiowa młodych matek ulega pewnemu zróżnicowaniu, na co wskazujemy w dalszej części raportu, bieda stanowi doświadczenie ich wszystkich. Są znaczącym ogniwem w transmisji biedy do następnego pokolenia swoich dzieci.

## **4. Aktualna sytuacja rodzinna nastoletnich rodziców**

### **Nastoletnie matki**

Respondentki rodziły pierwsze dziecko w wieku od 15 do 19 lat. Zdecydowana ich większość (66 na 73 przebadane) reprezentowała w momencie porodu grupę starszych nastolatków (17-19 lat). W czasie prowadzenia badań (z wyjątkiem czterech starszych kobiet) respondentki miały od 18 do 29 lat. Najwięcej respondentek znalazło się w przedziale wiekowym 20-24 lata. Zdecydowana większość kobiet (65 na 73) miała jedno bądź dwoje dzieci. Rodziny wielodzietne utworzyło osiem respondentek, w tym jedna miała pięcioro dzieci. Najstarsze dzieci (urodzone przez respondentki przed 20 rokiem życia) miały w momencie prowadzenia badań od kilku miesięcy do 12 lat (z wyjątkiem trojga w wieku: 13, 14 i 17 lat).

Pośród 73 badanych nastoletnich matek 29 nie miało w momencie badań żadnego partnera, 44 zadeklarowały, że są w związku z mężczyzną, w tym 32 z nich tworzyło związek z ojcem choć jednego ze swoich dzieci, a 12 z mężczyzną nie będącym ojcem żadnego z jej dzieci. 53 nastoletnie matki określiły swój stan cywilny jako „panna”. Pozostałe były zamężne (12, z czego dwie po raz drugi), lub rozwiedzione bez ponownego wstępowania w związek małżeński (8).

### **Nastoletni ojcowie**

Większość badanych mężczyzn (16) została po raz pierwszy ojcem w wieku lat 19. Siedmiu respondentom pierwsze dziecko urodziło się w wieku 18 lat, trzem w wieku 17 lat, jednemu w wieku lat 15. W momencie prowadzenia badania najwięcej respondentów reprezentowało grupę wiekową 20-24 lata, 6 badanych mieściło się w przedziale 25-29 lat, 5 miało mniej niż 19 lat. Ponad połowa (14 na 27) badanych nastoletnich ojców w momencie prowadzenia badań miała jedno dziecko. Niektórzy jednak wychowywali również dzieci z poprzednich związków swoich starszych partnerek. Ośmiu badanych ojców miało dwoje biologicznych dzieci, trzech troje, jeden (w wieku 25 lat) czworo, a jeden pięcioro (w wieku 24 lat). Najstarsze dzieci respondentów (a więc te dzieci, które urodziły się przed ukończeniem przez ich ojca 20 roku życia), miały podczas realizacji badań od kilku miesięcy do 10 lat. Prawie wszyscy (25 na 27) respondenci byli w momencie realizacji badań w stałym związku z matką swojego dziecka lub dzieci. W przypadku siedmiu był to związek formalny (małżeństwo), reszta (18) pozostaje w związku nieformalnym, co jednak z jednym wyjątkiem łączy się ze wspólnym zamieszkiwaniem. Dwaj mężczyźni, którzy rozstali się z matkami swoich dzieci, nie nawiązali nowych związków. Jeden z nich samodzielnie, choć ze wsparciem matki i siostry, wychowuje dziecko.



## 5. Diagnoza wymiarów wykluczenia nastoletnich rodziców z łódzkich enklaw biedy

Diagnozie poddano następujące obszary funkcjonowania nastoletnich rodziców: ekonomiczny, przestrzenny, edukacyjny, rynku pracy, relacyjny, instytucjonalny, zdrowotny, kultury i partycypacji. Zarówno nastoletnie matki, jak i nastoletni ojcowie doświadczają wielowymiarowego wykluczenia. Obszary ich wykluczenia częściowo się pokrywają, a częściowo są różne.

### 5.1 Nastoletnie matki

#### Wymiar ekonomiczny

Zgodnie z założeniami projektu badane kobiety są (w kilku przypadkach były w przeszłości) członkiniami gospodarstw domowych wspieranych finansowo przez pomoc społeczną<sup>9</sup> lub/i przez zasiłek rodzinny<sup>10</sup>. Posiadane zasoby finansowe są w zdecydowanej większości przypadków zbyt małe, żeby zaspokajać potrzeby ich rodzin. Szczególnie trudna jest sytuacja finansowa samotnych matek i ich dzieci. Posiadanie przez kobietę pracującego a w szczególności pracującego „na czarno” partnera znacznie podwyższa dochody rodziny, choć niekoniecznie znajduje przełożenie na wyższy standard życia rodziny, w szczególności standard mieszkaniowy. Mieszkania badanych nastoletnich matek to lokale komunalne bądź socjalne w starych kamienicach. Poza kilkoma pojedynczymi przypadkami wszystkie budynki, w których zamieszkują respondentki i ich dzieci zostały określone przez osoby prowadzące wywiady jako „zaniedbane” lub „zniszczone”. Stan mieszkań jest w zdecydowanej większości zły: panuje w nich zimno, wilgoć, często brak jest dostępu do bieżącej ciepłej wody, nie ma łazienki, ubikacji. Bywa, że gotuje się na turystycznych kuchenkach gazowych bądź elektrycznych. Niektóre mieszkania sprawiają wrażenie zaadaptowanych na cele mieszkalne komórek, a w jednym przypadku brak jest ubikacji nie tylko w mieszkaniu, lecz także w całej posesji. Respondentka stwierdziła, że domownicy muszą załatwiać się do plastikowej torby<sup>11</sup>. Samotne nastoletnie matki z dziećmi zajmują często jednoizbowe mieszkania lub zamieszkują z rodziną pochodzenia, żyjąc w warunkach skrajnego przeludnienia jeden mały pokój

---

<sup>9</sup> W których oficjalne dochody na jedną osobę w rodzinie nie przekraczają 351 zł.

<sup>10</sup> W których oficjalne dochody na jedną osobę w rodzinie nie przekraczają 504 zł.

<sup>11</sup> Podobny przypadek odnotowaliśmy dziesięć lat temu w innym miejscu Łodzi. Nie spodziewaliśmy się, że gdzie indziej i po upływie tak długiego czasu w szerokiej strefie śródmiejskiej dużego miasta ludzie nie mają dostępu do ubikacji.

zajmuje nawet 5 osób. Mieszkania są skromnie wyposażone w najpotrzebniejsze, często zniszczone, sprzęty, jednak w prawie każdym domu jest nowoczesny telewizor, odtwarzacz DVD i zestaw do odbioru telewizji satelitarnej. Prawie każda badana kobieta dysponuje telefonem komórkowym. Często w mieszkaniach znajdują się komputery, choć nie zawsze z dostępem do Internetu. Sprzęt komputerowy jest najczęściej stary, zakupiony okazjonalnie (poprzez aukcje na portalu allegro.pl lub popularny serwis „Gratka”), bądź otrzymany w prezencie od dalszych krewnych lub sąsiadów, którzy wymieniają swój na nowy.

### **Wymiar przestrzenny**

Zgodnie z założeniami badania, badane nastoletnie matki zamieszkują „enklawy biedy” silnie zdegradowane społecznie i materialnie rejony miasta o dużej koncentracji ludności biednej (klientów pomocy społecznej), ulokowane w szeroko rozumianej strefie śródmiejskiej. Zazwyczaj żyją tam od urodzenia, choć zdarza się, że z przerwami wynikającymi z pobytu w instytucjach opiekuńczo-wychowawczych lub resocjalizacyjnych. Jeśli zmieniały miejsce zamieszkania, to najczęściej w ramach jednej „enklawy” (przeprowadzka do sąsiedniej kamienicy, na sąsiednią ulicę), ewentualnie przenoszą się z jednej „enklawy” do innej. Część badanych kobiet nie urodziła się w enklawie biedy w ich przypadku przeprowadzka do enklawy była rezultatem pogorszenia się sytuacji materialnej rodziny pochodzenia. Najczęściej utrata pracy przez oboje bądź jednego z rodziców powodowała konieczność zamiany mieszkania „w blokach” na lokal w kamienicy.

Respondentki spędzają czas głównie w zamieszkiwanej przez siebie okolicy. Do opuszczenia najbliższego sąsiedztwa motywuje je najczęściej praca (jeśli pracują, co jednak nie jest wśród badanych kobiet częste), bądź wizyta u lekarza w daleko położonej specjalistycznej poradni, ewentualnie w szpitalu. Kontakty towarzyskie, rodzinne, zakupy, wizyty u lekarza pierwszego kontaktu i pediatry realizują najczęściej w swojej okolicy. Często partnerzy oraz ojcowie ich dzieci to sąsiedzi. Badane kobiety praktycznie nie wyjeżdżają poza granice Łodzi. Wyjątek stanowią te, które mają krewnych w innych miastach, ewentualnie na wsi, do których wraz z dziećmi mogą na krótko pojechać.

Respondentki zdają sobie sprawę ze specyfiki miejsc, które zamieszkują. Obrazuje to kategorię stwierdzenie jednej z nich, która proszona o scharakteryzowanie najbliższego sąsiedztwa zawyrokowała *No na pewno tutaj nikt kariery nie robi* (08.WR.M.002.PB). Nastoletnie matki z enklaw biedy uważają, że ich otoczenie nie jest odpowiednie do wychowywania dzieci. Mimo że zamieszkują rejony miasta uważane za niebezpieczne,

w swojej okolicy czują się pewnie, ponieważ znają dobrze innych jej mieszkańców, którzy dla „swoich” nie stanowią zagrożenia.

## **Wymiar edukacyjny**

Większość badanych nastoletnich matek kończy edukację na poziomie szkoły podstawowej lub gimnazjum. Tylko nieliczne są absolwentkami szkół zawodowych a jedna, absolwentką szkoły średniej. Jeśli zachodzą w ciążę, będąc jeszcze w szkole (gimnazjum lub szkole zawodowej ponadgimnazjalnej), napotyka problem w postaci braku procedur postępowania z ciężarną uczennicą. Przepis Ustawy o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>12</sup>, której art. 2, par. 3, który mówi, że *Szkoła ma obowiązek udzielić uczennicy w ciąży urlopu oraz innej pomocy niezbędnej do ukończenia przez nią edukacji (...)* nie jest doprecyzowany przez żaden inny oficjalny dokument. W praktyce, szkoły wypracowują własny sposób postępowania wobec ciężarnych uczennic, którym sugerują staranie się o nauczanie indywidualne, zwykle przyznawane na okres ciąży. Po urodzeniu dziecka, kiedy nie ma już podstaw do przyznania indywidualnego nauczania, szkoły obniżają uczennicom z małymi dziećmi wymagania, umożliwiając im uzyskanie świadectwa ukończenia danego etapu edukacji. Tego rodzaju praktyki są bardzo pozytywnie oceniane przez same zainteresowane. Jednakże ich stosowanie prowadzi do obniżenia jakości nauczania w przypadku uczennic w ciąży i z dziećmi, co może stanowić istotną barierę dla kontynuowania przez nie edukacji na wyższym poziomie.

Wiele spośród badanych nastoletnich matek podjęło decyzję o rezygnacji ze szkoły, do której uczęszczały, kiedy tylko dowiadywały się, że są w ciąży. Jeśli ze względu na wiek obejmował je wtedy jeszcze obowiązek szkolny, przenosiły się do niepublicznych wieczorowych szkół. Gdy miały już ukończone 16 lat, często w ogóle rezygnowały z dalszej nauki.

Jeśli kobiety decydują się kontynuować naukę, wybierają niepubliczne wieczorowe szkoły, świadczące usługi edukacyjne o bardzo niskiej jakości, z czego same respondentki zdają sobie sprawę. W przypadku wychowanek domów dziecka i rodzin zastępczych istotną zachętą do kontynuowania nauki jest pomoc pieniężna w wysokości prawie 500 zł miesięcznie, przyznawana uczennicom w ramach programu usamodzielnienia<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 7 stycznia 1993 r (Dz U Nr 17, poz 78)

<sup>13</sup> Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 23 grudnia 2004 r. w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie (Dz U z dnia 12 stycznia 2005 r)

I w tym przypadku kobiety korzystają z „ulg”, wypełniając raczej formalny obowiązek figurowania w rejestrach uczniów niż podnosząc poziom swojej wiedzy.

### **Wymiar rynku pracy**

Badane kobiety w małym stopniu uczestniczą w rynku pracy. Spośród 73 przebadanych kobiet 28 pracowało w momencie prowadzenia badań, uczestnicząc bądź to w formalnym, bądź nieformalnym rynku pracy. Pracujące nastoletnie matki wykonywały nisko płatne i nie gwarantujące stabilności zatrudnienia zawody ekspedientki, opiekunki osoby starszej, dozorczyń, szwaczki, kasjerki w supermarkecie, pakowaczka, kontrolera jakości w fabryce, sprzątaczkę, pracownika produkcji, opiekunki w przedszkolu itp. Dwie spośród nich odbywały w czasie realizacji badań staże w ramach programów aktywizacji zawodowej bezrobotnych: jedna pracowała jako pomoc biurowa w Urzędzie Pracy, druga przyuczała się do renowacji mebli. Większość badanych kobiet jest zarejestrowana w Urzędzie Pracy i ma status osoby bezrobotnej.

Według respondentek, na rynku pracy brakuje ofert, które umożliwiłyby im godzenie pracy zawodowej z opieką nad dziećmi i prowadzeniem domu. Dostępne im stanowiska pracy wiążą się najczęściej z pracą w systemie zmianowym lub są daleko oddalone od miejsca zamieszkania. Z tego powodu nie mogą podjąć pracy, mimo tego, że większość dzieci nastoletnich matek jest zapisana do przedszkola. Można domniemywać, że korzystają one z pierwszeństwa w zapisach dziecka do przedszkola oraz z opłat za przedszkole wnoszonych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej.

### **Wymiar relacyjny**

Badane nastoletnie matki nie mają rozległej sieci relacji społecznych, która często ograniczona jest do członków najbliższej rodziny i ewentualnie członków rodziny partnera. Te, które mają stałych partnerów, nie utrzymują kontaktów towarzyskich z osobami spoza rodziny: krąg osób, z którymi spędzają wolny czas stanowią rodzice, rodzice partnera oraz rodzeństwo i ich rodziny. Między członkami najbliższej rodziny dochodzi jednak do konfliktów, które czasem prowadzą do trwałego zerwania kontaktów. Powodem rodzinnych nieporozumień bywają pieniądze bądź nierówny w opinii inicjatorów konfliktu wymiar wsparcia świadczony innym członkom rodziny, na przykład córkom przez matkę.

Samotne nastoletnie matki, które nie mogą liczyć na pomoc krewnych, są pozbawione jakichkolwiek źródeł nieformalnego wsparcia. Kilka respondentek wymieniło Internet jako jedyny sposób na nawiązywanie i utrzymywanie kontaktów społecznych.

Respondentki często wskazywały na sąsiadów jako źródło konfliktów i zatargów; oprócz wszczynania awantur sąsiedzi oskarżani byli także przez nie o pijaństwo i obmawianie młodych kobiet. Podczas realizacji wywiadów badacze zaobserwowali jednak również bardzo bliskie relacje, łączące respondentki z ich niektórymi sąsiadami, które obejmowały również wzajemne świadczenie sobie usług polegających na pilnowaniu dzieci. W części domów, gdzie prowadzono badania, poszczególne mieszkania zlokalizowane w jednym korytarzu nie są zamykane, sąsiedzi odwiedzają się bez uprzedzenia, a na klatkach schodowych czy korytarzach pomiędzy poszczególnymi mieszkaniami aranżowana jest wspólna przestrzeń, gdzie pali się papierosy, pije kawę i rozmawia.

Wiele respondentek podkreślało, że dzięki założeniu rodziny utraciły kontakt z niekorzystnie na nie wpływającym środowiskiem znajomych z czasów szkolnych. Cięża, a potem obowiązek opieki nad dzieckiem spowodował także odstawienie używek, takich jak alkohol czy narkotyki, i zmianę stylu życia. Badane kobiety często postrzegają wczesne urodzenie dziecka jak swoisty „ratunek”, co dobrze ilustruje następujący fragment wypowiedzi jednej z respondentek: (...) *to dziecko praktycznie, no, tak mi się wydaje, że uratowało mnie (...). Myślę, że to dzięki niemu właśnie nie stałam się kimś gorszym. (...) gdyby go nie było, to Bóg wie, co ja bym teraz robiła* (08.WR.M.001.PB).

## **Wymiar zdrowotny**

W zdecydowanej większości badane młode kobiety nie mają kłopotów ze zdrowiem. Natomiast te, które zgłaszały problemy zdrowotne, wskazują na ograniczony dostęp do opieki medycznej. Ponieważ nie stać ich na korzystanie z usług prywatnych lekarzy, na wizyty u specjalistów w publicznych poradniach czekają miesiącami. Kilka badanych ma zdiagnozowane poważne choroby, których nie leczą, tłumacząc się trudnościami w uzyskaniu dostępu do specjalistów bądź niekompetencją specjalistów, do których udało im się dostać. Kilkoro dzieci również ma już zdiagnozowane poważne choroby; są wśród nich dzieci z niepełnosprawnością. Kobiety podejmują działania mające na celu poprawienie sytuacji swoich dzieci, zwracają jednak uwagę na ograniczone możliwości korzystania np. z rehabilitacji.

Wszystkie dzieci badanych nastoletnich rodziców oraz duża część matek była w okresie realizacji wywiadów (jesień-zima 2008/2009) chora, co najprawdopodobniej stanowiło rezultat złych warunków mieszkaniowych. W niektórych mieszkaniach w czasie wywiadu było tak zimno, że ankieterki przeprowadzały wywiady ubrane w płaszcze. Najczęściej spotykane dolegliwości to przeziębienia, choroby górnych dróg oddechowych,

zapalenia płuc. Zwraca uwagę fakt częstych pobytów dzieci w szpitalu. Zapewne wiąże się to ze zjawiskiem „choroby z biedy”, opisanym przez Adama Czerwińskiego (2007), dziennikarza łódzkiej edycji „Gazety Wyborczej”. Dzieci żyjące w bardzo złych warunkach mieszkaniowych (wilgoć, grzyb, przeludnienie), zapadające na choroby dróg oddechowych i alergie są hospitalizowane, mimo tego że choroby takie mogłyby być leczone w domu, ponieważ dziecko nie ma swojego łóżka, rodziców nie stać na wykupienie leków lub styl życia rodziców nie zapewnia dziecku choremu niezbędnego spokoju.

Badane kobiety starają się zapewnić swoim dzieciom opiekę lekarską i dostęp do leków. Żadna nie stwierdziła, że ma trudności, jeśli chodzi o kontakt z pediatrą, położną środowiskową, a także, gdy chodzi o dostępność szczepień. Jednakże zakup leków stanowi dla ich budżetów duże obciążenie. Mimo istnienia aptek z lekami dofinansowanymi przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, nie wszystkie zapisywane przez lekarza leki zostają przez nastoletnie matki wykupione.

Niektóre z badanych na pierwszą wizytę do ginekologa udawały się w zaawansowanej, kilkumiesięcznej ciąży. Ginekolog pracujący w publicznej poradni usytuowanej w sąsiedztwie enklawy biedy w ten sposób opisał stosunek nastoletnich matek do ciąży: (...) *tą pierwszą ciążę, jak one tutaj przychodzą, to one jeszcze dbają o tą ciążę, no znaczy w tym sensie, że nie za wcześnie się zgłasza, nie od razu jak się tam miesiączka zatrzymała, tylko tam w dziesiątym, tam w dwunastym tygodniu ciąży, no bo na razie się zastanawia, czy to ciąża, czy nie ciąża. A później przychodzi, przychodzi ta siedemnastolatka na wizyty, raz na miesiąc, tak jak przypuścimy na te wyznaczone, ma zakładaną kartę ciąży. No i one tę ciążę prowadzą poprawnie sobie. Zgłaszają się do szpitala, rodzą dziecko. Ale one z reguły za rok, półtora, przychodzą z następną już ciążą. I już o tą ciążę tak nie dbają, już przychodzą w połowie ciąży* (08.WR.E.01.PB). Niektóre z respondentek nie były u ginekologa od momentu porodu. Zwraca uwagę niewiedza dotycząca antykoncepcji zarówno przed zajściem w ciążę, jak i w chwili obecnej.

## **Wymiar instytucjonalny**

Nastoletnie matki mówią o poczuciu upokorzenia bądź poniżenia, jakiego doznają w kontaktach z urzędnikami w instytucjach publicznych. Wyrażały przy tym życzenie, żeby (...) *w instytucjach, tam gdzie idzie się załatwiać, żeby nie patrzyli na nas, jak na takie, nie wiem, odrzutki czy wyrzutki społeczeństwa, tylko tak milej jakoś, no, zrozumieć, że ma się tą ciężką sytuację, żeby nie od razu z krzykiem do nas, czy tam z jakimiś głupimi minami* (08.WR.M.002.PB). Kobiety przyznają, że mają trudności z przygotowywaniem

pism, pisaniem podań, wypełnianiem formularzy, co nie dziwi biorąc pod uwagę ich niski poziom wykształcenia.

Ale równocześnie wiele badanych matek w sposób pozytywny wypowiada się o udzielających im wsparcia pracownikach socjalnych czy kuratorach rodzinnych. Respondentki przyznają również, że wysokość świadczeń z pomocy społecznej zauważalnie wzrosła w ciągu ostatnich kilku lat.

Żadna z badanych osób nie otrzymuje bezpośredniego wsparcia ze strony Kościoła. Oprócz Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej i Urzędu Miasta jako instytucje/organizacje udzielające pomocy, nastoletnie matki wymieniają jednak placówki związane z Kościołem Katolickim: Fundusz Ochrony Macierzyństwa przy Centrum Służby Rodzinie oraz Caritas.

Za duży problem kobiety uznają opłaty za ślub kościelny bądź chrzest, jakich żądają duchowni w łódzkich kościołach.

## **Wymiar kultury**

Główną, często jedyną rozrywką dostępną badanym nastoletnim matkom jest oglądanie filmów w telewizji oraz na DVD. W trakcie wywiadu badane często odnosiły się do zdarzeń i postaci, które poznały dzięki programom telewizyjnym takim jak „Uwaga”, „W-11”, „Detektywi” oraz „Rozmowy w toku”. Jedyną formą rekreacji jest spacer do centrów handlowych (Manufaktury bądź Galerii Łódzkiej), ewentualnie na pobliski skwerek lub do parku.

## **Wymiar partycypacji**

Badane kobiety nie interesują się polityką i bieżącymi wydarzeniami. Nie biorą udziału w wyborach, nie należą do stowarzyszeń i organizacji. Raczej nie chodzą do kościoła, nie należą też do żadnych związków wyznaniowych. Nie ma w Łodzi ani generalnie w Polsce organizacji ani grup wsparcia dla młodych rodziców, rozpowszechnionych w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii<sup>14</sup>.

## **5.2 Nastoletni ojcowie**

Poniżej przedstawione zostały tylko te obszary funkcjonowania nastoletnich ojców, w których zaobserwowano istotne różnice w porównaniu z sytuacją życiową i wymiarami wykluczenia doświadczanymi przez nastoletnie matki.

---

<sup>14</sup> W Polsce zidentyfikowano dwie organizacje świadczące wsparcie nastoletnim rodzicom: Stowarzyszenia Pomocy Nieletnim Rodzicom w Szklarskiej Porębie oraz Grupy Wsparcia dla Małoletnich Matek w Krakowie.

## **Wymiar ekonomiczny**

Większość badanych mężczyzn, którzy zostali ojcami przed 20 rokiem życia, posiada regularne dochody z pracy, niższe w granicach 1-2 tys. zł jeśli pracują „legalnie” mając podpisaną z pracodawcą umowę o pracę, wyższe 3-3,5 tys. zł miesięcznie jeśli pracują „na czarno”. Niektórzy nastoletni ojcowie zdobywają także środki na życie nielegalnie, poprzez działalność o charakterze przestępczym, taką jak paserstwo i handel narkotykami.

## **Wymiar przestrzenny**

Badani mężczyźni charakteryzują się większą mobilnością przestrzenną niż badane kobiety. Kilku z nich posiada własne samochody, a wykonywanie drobnych napraw samochodowych stanowi w ich przypadku hobby połączone z możliwością dodatkowego zarobkowania. W większości przypadków samochód nie jest jednak środkiem lokomocji używanym na co dzień. Kilku badanych mężczyzn, zatrudnionych jako brukarze lub robotnicy budowlani, pracuje poza Łodzią. Wiąże się to z codziennymi dojazdami, organizowanymi przez pracodawcę lub z przebywaniem w miejscu pracy od poniedziałku do piątku i powrotami do domu na weekend.

Ci, którzy deklarowali fanatyczne przywiązanie do piłkarskich klubów sportowych, zanim urodziły im się dzieci wyjeżdżali do innych miast na mecze drużyn, którym kibicują, oraz na zbiorowe „wycieczki” do innych dzielnic Łodzi podejmowane w celu pobicia kibiców drużyny przeciwnej. Pojawienie się dzieci, a co za tym idzie ograniczeń natury finansowej, spowodowało jednak zaprzestanie tego rodzaju wyjazdów.

## **Wymiar edukacyjny**

Podobnie jak w przypadku nastoletnich matek, nastoletni ojcowie w większości zakończyli edukację na poziomie szkoły podstawowej lub gimnazjum, często z opóźnieniem. Zwraca uwagę fakt, że badani mężczyźni uzyskiwali świadectwa szkolne w szkołach specjalnych, ośrodkach wychowawczych i resocjalizacyjnych. Tylko jeden jest absolwentem technikum ale bez matury. Żaden nie zgłosił gotowości uzupełnienia wykształcenia. Należy podkreślić także, że większość respondentów była w chwili urodzenia dziecka pełnoletnia i nie podlegała już obowiązkowi szkolnemu. Jednakże, jeśli ciąża partnerki pojawiła się w momencie, gdy nastoletni ojciec chodził jeszcze do szkoły, a mężczyzna chciał podjąć się realizacji roli ojca, wiązało się to z natychmiastowym porzuceniem przez niego szkoły i poszukiwaniem pracy.



W przypadku uczniów nastoletnich ojców szkoła nie oferuje żadnej pomocy, nie ma też do tego podstaw prawnych.

### **Wymiar rynku pracy**

Odwrotnie niż to miało miejsce w przypadku badanych nastoletnich matek, większość (21) spośród 27 badanych nastoletnich ojców pracowała w momencie prowadzenia badań. Jednakże, duża część pracujących nie jest zatrudniona legalnie bądź ich oficjalne wynagrodzenie jest dużo niższe niż prawdziwa kwota, jaką zarabiają pracując więc częściowo „na czarno”. Zajęcia, jakich podejmują się respondenci, wiążą się najczęściej z pracą fizyczną. Wśród wymienianych wykonywanych zawodów pojawiał się najczęściej robotnik budowlany i brukarz, a także pracownik myjni samochodowej, hydraulik, pizzerman, piekarz, magazynier.

### **Wymiar relacyjny**

Zdecydowana większość badanych wyczerpuje kontakty towarzyskie w ramach rodziny własnej i partnerki. Natomiast dla tych, którzy zaangażowani są w chuligańską działalność związaną z „kibicowaniem” jednej z łódzkich drużyn piłki nożnej, duże znaczenie mają koledzy i inni pseudo-kibice.

### **Wymiar zdrowotny**

Sądząc z wypowiedzi respondentów, ich stan zdrowia jest dużo gorszy niż ma to miejsce w przypadku nastoletnich matek. Skarżą się na „nerwowość”, nadpobudliwość, zmienność nastroju. Może to oczywiście pozostawać w związku z niekorzystnymi warunkami, w jakich się wychowywali, jak i z uzależnieniami od narkotyków (marihuana, amfetamina) i alkoholu. Ci mężczyźni nie mają żadnego lub prawie żadnego kontaktu ze służbą zdrowia. W większości nie są objęci podstawową opieką lekarską, nie leczą się, kiedy chorują, nie mają zdiagnozowanych chorób, na które cierpią. Jest to rezultatem tego, że nie mają ubezpieczenia, ponieważ najczęściej pracują „na czarno”. W przypadku respondentów niewskazujących na szczególne problemy zdrowotne, ograniczone kontakty ze służbą zdrowia wynikają z braku czasu, ponieważ pracują w wydłużonym czasie pracy, najczęściej na budowach, czasem poza Łodzią.

## Wymiar instytucjonalny

Badani mężczyźni unikają kontaktów z instytucjami służb społecznych i urzędami. Jeśli muszą do nich iść, często udają się tam w towarzystwie partnerek. Wielu z nich popadło w konflikt z prawem i ma za sobą pobyty w areszcie, wyroki w zawieszeniu, grzywny do spłacenia.

## Wymiar kultury

Oprócz oglądania telewizji i filmów, nastoletni ojcowie grają również w gry komputerowe. Interesują się bardzo sportem, przede wszystkim piłką nożną. Prawie wszyscy w dzieciństwie grali w piłkę, niektórzy odnosili małe sukcesy i mieli nadzieję na karierę profesjonalnych sportowców.

Jeden z nastoletnich ojców zwrócił uwagę na znaczenie otwartych dla wszystkich mieszkańców miasta, darmowych imprez masowych, które według niego powinny stanowić element działań lokalnych władz kierowanych do uboższych łodzian: *Nic tu w ogóle nie organizują. Dla tych dzieci, dla nas. Nic. No tylko to, co ostatnio było to Łódzkie Hollywood, oglądała pani może tam? (...) O, to taka impreza była dla nas. To było bardzo fajnie* (08.WR.O.083.PB).

## Wymiar partycypacji

Niektórzy z badanych nastoletnich ojców należą do nieformalnych, ale posiadających wyraźną strukturę i organizację grup pseudo-kibiców łódzkich drużyn piłkarskich, co wiąże się z posiadaniem odpowiedniego wyglądu (czapki, szaliki, rękawiczki, a także tatuaże z emblematami drużyn), przestrzeganiem niepisanych zasad chuligańskiego „kodeksu”, a także udziałem w wydarzeniach takich jak mecze, „ustawki”, zbiorowe ataki na kibiców przeciwnej drużyny.

## 6. Oddziaływanie uregulowań prawnych i polityki społecznej

W Polsce nie ma regulacji prawnych oraz nie są prowadzone działania skierowane bezpośrednio do grupy nastoletnich rodziców. W zależności od wieku i stanu cywilnego w momencie urodzenia dziecka, przedstawicielki/przedstawiciele grupy problemowej znajdują się w różnej sytuacji.

Regulacje prawne mające wpływ na sytuację życiową nastoletnich rodziców, to przede wszystkim:

1. Prawo cywilne i rodzinne
2. Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>15</sup>.

Polskie prawo (kodeks cywilny, artykuł 11) mówi, że *pełną zdolność do czynności prawnych nabywa się z chwilą uzyskania pełnoletniości*. Z kolei w artykule 10 kodeksu zapisano, że *pełnoletnim jest, kto ukończył lat osiemnaście* (paragraf 1) oraz że *przez zawarcie małżeństwa małoletni uzyskuje pełnoletniość* (paragraf 2)<sup>16</sup>.

Kodeks rodzinny i opiekuńczy (artykuł 10) wskazuje, że *z ważnych powodów sąd opiekuńczy może zezwolić na zawarcie małżeństwa kobiecie, która ukończyła lat szesnaście, a z okoliczności wynika, że zawarcie małżeństwa będzie zgodne z dobrem założonej rodziny* (paragraf 1). W artykule 94 kodeksu rodzinnego i opiekuńczego znajduje się następujący zapis: *jeżeli żadnemu z rodziców nie przysługuje władza rodzicielska albo jeżeli rodzice są nieznani, ustanawia się dla dziecka opiekę*<sup>17</sup>.

Jak wynika z cytowanych powyżej fragmentów ustaw, fakt urodzenia dziecka nie czyni niepełnoletniej kobiety matką w znaczeniu prawnym. Nie posiada ona, bowiem, pełnej zdolności do czynności prawnych, przez co nie może sprawować władzy rodzicielskiej nad własnym dzieckiem. Władzę rodzicielską nad dzieckiem uzyskuje ona w momencie osiągnięcia pełnoletniości, co zazwyczaj ma miejsce w chwili ukończenia przez nią 18 lat,

---

<sup>15</sup> Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz U z dnia 1 marca 1993 r)

<sup>16</sup> Kodeks cywilny, ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r (Dz U z dnia 23 kwietnia 1964 r)

<sup>17</sup> Kodeks rodzinny i opiekuńczy, ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. (Dz. U. z dnia 5 marca 1964 r.).

ewentualnie kiedy za zgodą sądu rodzinnie-opiekunczego wychodzi za mąż<sup>18</sup>, co jest możliwe pod warunkiem, że ukończyła już 16 lat.

Jeśli natomiast niepełnoletnia matka:

- nie ukończyła 16 roku życia;
- nie ma partnera, który chciałby się z nią ożenić;
- ma partnera, który chce się z nią ożenić, ale mężczyzna ten sam jest niepełnoletni;
- sąd rodzinny nie wyrazi zgody na zawarcie przez nią małżeństwa,

kobieta z punktu widzenia prawa nie jest matką. Do momentu osiągnięcia pełnoletniości nie ma władzy rodzicielskiej nad własnym dzieckiem, a sąd rodzinny musi ustanowić dla niego opiekuna prawnego. W takiej sytuacji pełnoletni ojciec dziecka może zostać jego opiekunem prawnym, co jednak nie jest równoznaczne ze sprawowaniem nad dzieckiem władzy rodzicielskiej. Aby sprawować władzę rodzicielską, mężczyzna musi najpierw uznać dziecko, a do tego niezbędna jest formalna zgoda matki dziecka, która żeby ją wydać musi mieć pełną zdolność do czynności prawnych, czyli być pełnoletnia.

Sytuacja prawna nastoletnich rodziców jest skomplikowana, tym bardziej, że sama niepełnoletnia nastoletnia matka również potrzebuje opiekuna prawnego, który wyrazi zgodę lub podejmie decyzję w kwestiach dotyczących jej życia i funkcjonowania. W przypadku osób pochodzących ze zmarginalizowanych, zaniedbanych środowisk może mieć to poważne konsekwencje; opiekunowie prawni najczęściej rodzice niekoniecznie zdają sobie sprawę z kluczowej roli, jaką odgrywają wobec swoich ciężarnych córek, a z uwagi na częste w badanym środowisku uzależnienia od alkoholu mogą być w niewłaściwych momentach niedostępni dla córki lub pracowników służb społecznych. Bywa, że opiekunowie prawni niepełnoletniej matki nie pojawiają się w szpitalu położniczym, kiedy rozpoczyna się akcja porodowa. Według relacji położnej pracującej w izbie przyjęć jednego z łódzkich szpitali położniczych, rodzice rodzących nastolatki bez których zgody nie można podejmować wobec rodzącej procedur medycznych w niektórych przypadkach muszą być odszukani i siłą doprowadzeni do szpitala przez policję.

Polskie prawo nie pozwala również lekarzom ginekologom na przepisywanie leków antykoncepcyjnych osobom niepełnoletnim bez zgody ich prawnego opiekuna. Przepis ten, mimo że znany lekarzom, nie jest jednak przestrzegany. Jak powiedziała lekarz ginekolog pracująca w publicznej poradni usytuowanej w sąsiedztwie jednej ze śródmiejskich enklaw biedy, *no jest taki przepis, taki przepis jest, że (...) antykoncepcję można przepisać osobie*

---

<sup>18</sup> Jej mąż musi być pełnoletni, co w przypadku mężczyzny oznacza ukończenie 18 roku życia. Mężczyzna nie może zawrzeć małżeństwa wcześniej.

[pełnoletniej]... *no ale ten przepis jest, ale tu przychodzi [dziewczyna] z tej ulicy, to naprawdę niech ona przyjdzie, to ona dostanie tą antykoncepcję* (08.WR.E.01.PB).

Zarówno badane nastoletnie matki, jak i eksperci reprezentujący służby społeczne zwrócili uwagę na niepokojącą praktykę ustanawiania przez sądy rodzinno-opiekuńcze opiekunami prawnymi dzieci niepełnoletnich matek osób, które w przeszłości same pozbawione były władzy rodzicielskiej nad własnymi dziećmi. Zdarza się, że rodzice kobiety, która w dzieciństwie trafiła do domu dziecka bądź rodziny zastępczej, ustanawiani są przez sąd opiekunami prawnymi dla swoich wnuków. Jedna z respondentek, która z rodzeństwem przez kilka lat była w domu dziecka, ponieważ jej matka piła i wchodziła w kolejne związki z mężczyznami stosującymi wobec niej przemoc, opisała historię swojej młodszej siostry, która również jako nastolatka urodziła dziecko: (...) *nie wiem jak to się w ogóle stało, dlaczego tak w ogóle się stało, bo po prostu moja mama wystąpiła do sądu o rodzinę zastępczą, no i (...) przyznali mojej mamie opiekę nad dzieckiem. Co ja bym była sędzią, to ja bym nie wyraziła takiej zgody. Z tego, co ja wiem, ta sama sędzia, która nas zabrała naszej mamie i ta, co nas oddała naszej mamie, prowadziła właśnie sprawę syna mojej siostry. Więc ja jakbym znalazła taką sytuację, to jako sędzia bym po prostu nie wydała takiej decyzji* (08.WR.M.026.PB).

W przypadku niepełnoletnich kobiet przebywających w placówkach (w domu dziecka z oddziałem dla małoletnich matek<sup>19</sup>, domu samotnej matki) lub w rodzinach objętych nadzorem kuratora rodzinnego, to wychowawczynie, kurator, bądź pracownik socjalny zostaje prawnym opiekunem dziecka do momentu osiągnięcia pełnoletniości przez nastoletnią matkę.

Badane kobiety nie postrzegały wyżej opisanych regulacji prawnych i ich konsekwencji w postaci braku władzy rodzicielskiej nad własnym dzieckiem jako problemu. Uważały to za naturalne, że dopóki nie mają 18 lat, nie przysługują im pewne prawa. Spośród nastoletnich matek z łódzkich enklaw biedy objętych badaniem 20 urodziło swoje pierwsze dziecko przez ukończeniem 18 roku życia. Trzy z nich wyszły za mąż za swoich pełnoletnich partnerów, występując o zgodę na zawarcie małżeństwa do sądu rodzinnego, kiedy jeszcze były w ciąży. W ten sposób uzyskały pełną zdolność do czynności prawnych, a co za tym idzie możliwość sprawowania władzy rodzicielskiej nad własnymi

---

<sup>19</sup> W Łodzi w ramach „Programu Rozwoju Rodzicielstwa Zastępczego w Mieście Łodzi”, (podtytuł programu: Kompleksowy system wsparcia rodzin w latach 2008-2013), przygotowany przez zespół do spraw opracowania Programu Rozwoju Rodzicielstwa Zastępczego w mieście, koordynowanego przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej, opublikowanego w lipcu 2007 r., utworzono „9 kolejnych miejsc w całodobowych placówkach opiekuńczo wychowawczych dla małoletnich matek z dziećmi (5 miejsc w Domu Dziecka nr 5 przy ul. Małachowskiego 74 i 4 miejsca w Filii Domu Dziecka dla Małych Dzieci przy ul. Zboczce 2a” (w ramach zadania „Przekształcanie i reorganizacja placówek opiekuńczo-wychowawczych”).

dziećmi od samych ich narodzin. Jedna z badanych kobiet opisała procedurę postępowania sądowego jako długą i skomplikowaną. Mimo że wymagane dokumenty para złożyła, kiedy respondentka była w 10 tygodniu ciąży, rozprawa odbyła się w 6 miesiącu, a ślub udało im się wziąć 5 dni przed urodzeniem synka. Nastoletnia matka i jej (wówczas przyszły) mąż musieli opisać w podaniu, dlaczego chcą się pobrać oraz przedstawić wyniki badań i kopie dokumentacji medycznej potwierdzającej, że kobieta naprawdę jest w ciąży. Zarówno ciężarna kobieta, jej rodzice, jak i rodzice jej przyszłego męża byli przesłuchiwanymi przez sąd. Najpierw była przesłuchiwana matka respondentki, którą według relacji młodej kobiety sąd *wypytywał o niestworzone rzeczy*, na przykład jak to się stało, że jej córka zaszła w ciążę. Od samej przyszłej nastoletniej matki sąd chciał wiedzieć, dlaczego tak bardzo jej zależy na ślubie. Przebieg procedury sądowej badana kobieta uznała za absurdalny i skwitowała w następujący sposób: była to *żenada, żeby czekać tyle czasu* (08.WR.M.006.PB).

W przypadku niepełnoletnich mężczyzn polskie prawo nie przewiduje możliwości zawarcia małżeństwa po ukończeniu 16 roku życia w sytuacji zostania ojcem i w ten sposób uzyskania pełnoletniości, nawet wówczas, gdy matka jego dziecka jest pełnoletnia. Oznacza to nie tylko brak praw, lecz także brak prawnie określonych obowiązków wobec swojego potomka.

Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży<sup>20</sup> zawiera regulacje oddziałujące na nastoletnich rodziców w wymiarze edukacji i zdrowia.

Po pierwsze, ustawa ta zobowiązuje szkoły do udzielenia (...) *uczennicy w ciąży urlopu oraz innej pomocy niezbędnej do ukończenia przez nią edukacji, w miarę możliwości nie powodując opóźnień w zaliczaniu przedmiotów* (artykuł 2, paragraf 3). Poza ogólnym zapisem nie istnieją jednak regulacje doprecyzowujące charakter i długość „urlopu”. Szkoły, w których realizowano wywiady z ekspertami, a w których co roku zdarzały się ciężarne uczennice, nie wiedziały, na czym „urlop” ciężarnej uczennicy miałby polegać, ile trwać, na jakich zasadach ciężarna uczennica miałaby uzyskać promocję do następnej klasy etc. Z powodu braku przepisów, które określałyby procedurę postępowania z uczennicą w ciąży, szkoły wypracowują własne sposoby radzenia sobie w takich problematycznych sytuacjach. Swoje nieformalne „procedury” modyfikują w zależności od charakteru indywidualnego przypadku (możliwości uczennicy, zakresu wsparcia udzielanego jej przez rodzinę, terminu porodu itd). Najczęściej uczennicy w ciąży sugeruje się ubieganie się o indywidualne

---

<sup>20</sup> Ustawa z dnia 7 stycznia 1993 r o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz. U z dnia 1 marca 1993 r.)

nauczanie. Choć ciąża nie jest chorobą, a indywidualne nauczanie przyznawane jest z powodu problemów natury zdrowotnej, lekarze ginekolodzy zazwyczaj wypisują ciężarnym nastolatkom odpowiednie zaświadczenia, na podstawie których uczennicy przyznawane jest indywidualne nauczanie<sup>21</sup>. Indywidualne nauczanie, prowadzone w domu uczennicy bądź w szkole, rozpoczyna się najczęściej w momencie, kiedy ciąża jest na tyle widoczna, że dziewczyna doświadcza odrzucenia bądź potępienia ze strony innych uczniów. Badane kobiety, a także badani pedagodzy szkolni i psycholog, zgodnie twierdzą, że powodem niechęci do chodzenia do szkoły w przypadku ciężarnych nastoletnich uczennic jest reakcja innych uczniów a nie postawa nauczycieli.. Młode kobiety są obiektem kpin i szyderstw, na co szkoły reagują usunięciem ciężarnej uczennicy z pola widzenia innych uczniów poprzez indywidualne nauczanie.

Badani eksperci zwrócili uwagę na fakt, że w przypadku uczennic z zaniedbanych, zmarginalizowanych środowisk, które doświadczają problemów z nauką i mają zaległości szkolne, indywidualne nauczanie przyznane na okres ciąży może stanowić dobrą okazję do podniesienia poziomu wiedzy i wyrównania braków poprzez niedostępny w innych warunkach kontakt „jeden na jeden” z nauczycielami. Problematyczne jest prowadzenie zajęć indywidualnych w domach uczennic z zaniedbanych środowisk ze względu na nieodpowiednie warunki mieszkaniowe i atmosferę domową. Z tego względu preferowane są zajęcia indywidualne w szkole, które nie chronią całkowicie przed przykrymi kontaktami koleżeńskimi. Wymiar zajęć w ramach indywidualnego nauczania jest ograniczony (10-12 godzin lekcyjnych tygodniowo w gimnazjum, 12-16 godzin tygodniowo w szkole ponadgimnazjalnej), a czas, na jaki jest ono w przypadku ciąży przyznawane krótki (najwyżej kilka miesięcy).

---

<sup>21</sup> Według relacji psychologa zatrudnionego w poradni psychologiczno-pedagogicznej, w ramach której istnieje zespół orzekający o indywidualnym nauczaniu, o nauczanie indywidualne dla małoletniej uczennicy występuje opiekun prawny (w praktyce najczęściej matka), który składa podanie i zaświadczenie lekarskie (w przypadku małoletniej w ciąży zaświadczenie od ginekologa, pod opieką którego znajduje się dziewczyna). W zaświadczeniu lekarz stwierdza chorobę będącą powodem do wnioskowania o nauczanie indywidualne, określa również, czy wnioskuję o nauczanie indywidualne w domu czy w szkole. Między złożeniem dokumentów a zebraniem zespołu orzekającego uczennica poddawana jest badaniu psychologicznemu (które ogranicza się do testu osobowości, ewentualnie badania poziomu intelektu w celu sprawdzenia, czy dana osoba nie wykazuje opóźnień w rozwoju) i badaniu pedagogicznemu (sprawdzian wiedzy z podstawowych przedmiotów mający na celu wykrycie ewentualnych braków programowych, jeśli uczennica ma takowe uwzględnia się je w zaleceniach) oraz badaniu lekarskiemu, choć z punktu widzenia medycznego i tak najważniejsze jest zaświadczenie od ginekologa składane na początku, którego raczej się nie kwestionuje. W skład zespołu orzekającego wchodzi: dyrektor poradni, lekarz (np. rodzinny, pediatra), psycholog, pedagog (kiedyś również logopeda). Z doświadczenia psychologa, z którym prowadzono wywiad, wynika, że jeśli nastolatka w ciąży dostanie odpowiednie zaświadczenie od ginekologa (co jest warunkiem uruchomienia całej procedury), to nie zdarza się, żeby nie przyznano jej nauczania indywidualnego (08 WR E 17 PB)

Typowe rozwiązanie zastosowane wobec ciężarnej uczennicy przez szkołę ilustruje poniższy cytat: *Tak, już od piątego miesiąca nie mogłam chodzić do szkoły, bo było strasznie widać i inni uczniowie, z innych klas się ze mnie wyśmiewali. Mnie było po prostu przykro. No to pani dyrektor zdecydowała, żebym darowała sobie (...). Miałam taki indywidualny tok nauczania, że przychodziłam do szkoły raz, czy dwa razy w miesiącu. To już sama sobie terminy wybierałam i zdawałam partię materiału u nauczycieli (...) poszli mi na rękę, bo kuratorium o tym nawet nie wiedziało, że ja mam indywidualny tok nauczania, nie było zalatwane, ani nic. Więc tu jestem bardzo zadowolona (...) Na ostatnie zaliczenia to wzięłam dziecko ze sobą, bo już nie miałam wyjścia. No, ale dobrze było, nawet lepiej, nie musiałam odpowiadać.* [śmiech] Pomogło (08.WR.M.001.PB).

Po urodzeniu dziecka uczennica nie ma już prawa do nauczania indywidualnego. Szkoła próbuje umożliwić jej ukończenie nauki poprzez minimalizowanie wymagań i nieformalną zgodę na dużą liczbę nieobecności. Respondentki, które urodziły dziecko chodząc do szkoły, „wspierane” w opisany powyżej sposób kończą zazwyczaj ten etap edukacji, na którym zaszły w ciążę, a później nie kontynuują nauki. Jeśli zdecydują się uczyć dalej, wybierają niepubliczne wieczorowe szkoły świadczące usługi edukacyjne bardzo niskiej jakości, z czego same często zdają sobie sprawę.

Pewna grupa badanych kobiet sama zdecydowała się porzucić szkołę, kiedy zorientowały się, że są w ciąży. Podczas wywiadów argumentowały swoje decyzje strachem o dziecko i brakiem bezpieczeństwa na szkolnych korytarzach, na których ktoś mógłby je pchnąć, przewrócić i spowodować uszkodzenie płodu. Biorąc pod uwagę trudności szkolne, których doświadczały jeszcze przed zajściem w ciążę, czasami od samego początku swojej kariery szkolnej, można przypuszczać, że ciąża w niektórych przypadkach stanowiła swojego rodzaju pretekst, żeby wreszcie szkołę opuścić. Eksperci reprezentujący szkoły, do których chodziły nastoletnie matki zaprzeczają istnieniu przypadków odejścia ze szkoły uczennicy w ciąży.

Drugim sposobem, w jaki Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży wpływa na życie nastoletnich rodziców jest zapis o wprowadzeniu *wiedzy o życiu seksualnym człowieka, o zasadach świadomego i odpowiedzialnego rodzicielstwa, o wartości rodziny, życia w fazie prenatalnej oraz metodach i środkach świadomej prokreacji* do programów nauczania szkolnego (artykuł 4, paragraf 1).

Zajęcia „Wychowanie do życia w rodzinie” (do 1999 r. „Wiedza o seksualnym życiu człowieka”) uwzględnione są w programie nauczania od 5. klasy szkoły podstawowej,



15 godzin lekcyjnych w każdym roku. W gimnazjum funkcjonują jako część przedmiotu „wiedza o społeczeństwie”, w szkole podstawowej i liceum powinny być prowadzone podczas godzin pozostających do dyspozycji dyrektora szkoły. Udział ucznia w zajęciach nie jest obowiązkowy, decydują o nim rodzice (Pezda 2008: 2). Spośród trzech łódzkich szkół, w których prowadzono wywiady z pedagogami, a w których zdarzają się przypadki nastoletnich uczennic w ciąży, tylko jedna oferuje regularne zajęcia z wychowania do życia w rodzinie, jednak według szacunków pracownicy szkoły tylko około 50% uczniów bierze w nich udział, ponieważ ich rodzice wyrażają zgodę na udział swoich dzieci w tych zajęciach. W drugiej szkole gdzie prowadzono badania, dyrekcja szkoły wprowadziła zasadę, że lekcje odbywać się będą tylko w tych klasach, w których opiekunowie **wszystkich** uczniów wyrażą zgodę na udział swoich dzieci w zajęciach, co oczywiście doprowadziło do tego, że zajęcia nie odbywają się wcale. W trzeciej szkole (gimnazjum) edukacja seksualna polega na zaaranżowaniu jednorazowych warsztatów prowadzonych przez przedstawiciela firmy oferującej produkty higieniczne. Warsztaty te kierowane są tylko i wyłącznie do dziewczynek.

Zajęcia z „Wychowania do życia w rodzinie”, jeśli już się odbywają, budzą kontrowersje, jeśli chodzi o przekazywane podczas nich treści i światopogląd, jaki propagują. Program zajęć został ustalony w porozumieniu z Kościołem Katolickim. Raporty kobiecych organizacji pozarządowych: Federacji na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny oraz Centrum Praw Kobiet, a także Grupy Edukatorów Seksualnych „Ponton” wskazują, że duże grono nauczycieli prowadzących zajęcia nie posiada odpowiednich kwalifikacji (bywa, że zajęcia prowadzą katecheci), uczniom nie przekazuje się rzetelnej wiedzy na temat antykoncepcji, program nauczania przedmiotu nastawiony jest na przygotowanie do małżeństwa i rodziny, a w niewielkim stopniu koncentruje się na zagadnieniach seksualności i rozrodczości. W ramach zajęć poprzez planowanie rodziny rozumie się tzw. metody naturalne, a informując o innych sposobach zapobiegania niechcianej ciąży, kładzie się nacisk na wiadomości o szkodliwych skutkach ubocznych ich stosowania (Nowicka 2007: 42-43; Centrum Praw Kobiet 2003: 251-252, Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton” 2009: 1-24). Pedagożka w jednej ze szkół, gdzie prowadzono badania, zakwestionowała potrzebę zajęć prowadzonych w swojej placówce twierdząc, że sama nie udzieliłaby zgody na uczestnictwo w nich swojego dziecka: *Przyznam szczerze, że ja też jestem rodzicem i prawdopodobnie też nie wyrażę zgody szczerze mówiąc, bo sama o tym rozmawiam, ja nie chcę żeby nauczyciel rozmawiał z moim dzieckiem na temat tak istotny i moje dziecko nie będzie uczestniczyło w takich zajęciach.*

*Ja z nim rozmawiam sama i nie chcę, żeby ktoś gadał o tym z moim dzieckiem (08.WR.E.14.PB).*

Badane nastoletnie matki w zdecydowanej większości nie stosowały żadnych metod antykoncepcyjnych, przed zajściem w ciążę. Pomimo urodzenia nieplanowanego dziecka (bądź dzieci), nadal rzadko stosują antykoncepcję bądź stosują pewne metody w taki sposób, że są one nieskuteczne, np. biorą hormonalne tabletki antykoncepcyjne, ale nieregularnie: *No wie pani jak to jest, zabezpieczyłam się i nie zabezpieczyłam się, trochę brałam tabletki potem przestałam (08.WR.M.014.PB).* Za skuteczną metodę antykoncepcyjną dużą część badanych kobiet i mężczyzn uważa stosunek przerywany. Przekonanie o tym, że podczas stosunku odbywanego bez zabezpieczenia przed ciążą to mężczyzna może zapobiec zapłodnieniu obrazuje wypowiedź jednej z respondentek, matki pięciorga dzieci: *(...) to były wpadki, można powiedzieć. A to też nie wina moja, tylko wina partnera, bo to nie ja powinnam uważać (08.WR.M.026.PB).*

Pomimo braku edukacji seksualnej w szkołach i opisywanego powyżej stanu wiedzy nastoletnich matek z enklaw biedy na temat zdrowia reprodukcyjnego, niektórzy specjaliści stykający się z nastoletnimi matkami są przekonani o powszechności wiedzy na temat zapobiegania niechcianej ciąży. Pracownica jednej z publicznych przychodni usytuowanych w sąsiedztwie enklawy biedy stwierdziła: *Nie wydaje mi się żeby teraz, w obecnych czasach był ktoś, kto by nie wiedział, że istnieją środki, które pomogą zapobiec ciąży. Niechcianej ciąży. Uważam, że nie można powiedzieć, że „ja nie wiedziałem” (...) Jest to wiedza powszechna. Jest to wiedza całkowicie dostępna. (...) Dla mnie nie jest to zrozumiałe, jeżeli dziewczyna zachodzi w ciążę. Nie wiem szesnasto-, siedemnastolatka, i niby ona nie wiedziała, że może się zabezpieczyć. No to przepraszam bardzo! (08.WR.E.09.PB).*

Po trzecie, omawiana ustawa wskazuje okoliczności, w jakich dozwolone jest przeprowadzenie zabiegu przerwania ciąży. Aborcja w Polsce dozwolona jest w trzech przypadkach: *(1) kiedy ciąża stanowi zagrożenie dla życia lub zdrowia kobiety ciężarnej, (2) kiedy badania prenatalne lub inne przesłanki medyczne wskazują na duże prawdopodobieństwo ciężkiego i nieodwracalnego upośledzenia płodu albo nieuleczalnej choroby zagrażającej jego życiu, (3) kiedy zachodzi uzasadnione podejrzenie, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego (artykuł 4a).* Trudna osobista lub materialna sytuacja ciężarnej kobiety, czy też po prostu brak chęci posiadania w danym momencie dziecka nie stanowi przesłanek dla legalnej aborcji. Zabronione przez prawo, ale powszechnie

praktykowane w tzw. „aborcyjnym podziemiu”<sup>22</sup> przerwanie ciąży „z przyczyn społecznych” (nazywane też aborcją „na życzenie”) do tej pory opisywane było jako przywilej kobiet bogatych. Nielegalny zabieg przerwania ciąży kosztuje bowiem od 1 do 4 tys. zł<sup>23</sup>. Rezultaty omawianego badania przeczą temu powszechnemu przekonaniu: badane nastoletnie matki często opowiadały o zabiegach przerwania ciąży, któremu poddawały się ich koleżanki, siostry czy kuzynki<sup>24</sup>. Aborcja w prywatnym, „podziemnym” gabinecie stanowi oczywiście ogromne obciążenie finansowe dla biednych mieszkank enklaw biedy, powodujące popadanie w długi albo wymaga zmobilizowania środków finansowych wielu członków rodziny.

Żadna z badanych kobiet nie zaszła w ciążę przed ukończeniem 15 roku życia, co byłoby przesłanką do aborcji ze względu na fakt, że ciąża powstała w wyniku czynu zabronionego. Kodeks karny (artykuł 200, paragraf 1) zabrania, bowiem, obcowania płciowego z małoletnim poniżej lat 15<sup>25</sup>. Jedna z pedagożek szkolnych opowiedziała jednak w czasie badania historię uczennicy swojej szkoły, która zaszła w ciążę na skutek gwałtu i wraz z matką przyszła do szkoły po pomoc w uzyskaniu dostępu do zabiegu przerwania ciąży. Pracownicy szkoły odwiedli je od planowej aborcji.

Natomiast wśród badanych mężczyzn znalazł się jeden, który został ojcem w wieku 15 lat. Zapewne jego partnerka była pełnoletnia i nie zgłosiła faktu obcowania seksualnego z chłopcem.

---

<sup>22</sup> Oficjalne statystyki mówią o najwyżej kilkuset legalnych zabiegach przerywania ciąży dokonywanych rocznie w Polsce. Federacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny szacuje liczbę nielegalnych aborcji przeprowadzanych rocznie w naszym kraju na 80 000 – 190 000 (Nowicka 2007: 31). Ponieważ zabiegi te w żaden sposób nie są dokumentowane, nie można stwierdzić, jaki ich procent dotyczy nastolatek.

<sup>23</sup> Jedna z badanych nastoletnich matek określiła cenę nielegalnej aborcji w Łodzi na 1700 – 2300 zł.

<sup>24</sup> Tylko jedna respondentka opowiedziała o własnych aborcjach, których miała cztery, posiadając już dwojkę dzieci

<sup>25</sup> Kodeks karny, ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. z dnia 2 sierpnia 1997 r.)

## 7. Formalne i nieformalne źródła wsparcia – nastoletnie matki

Dane zgromadzone podczas wywiadów swobodnych z nastoletnimi matkami oraz wywiadów z ekspertami pozwalają na wyróżnienie trzech głównych grup, na jakie można podzielić nastoletnie matki z łódzkich enklaw biedy. Jako kryterium podziału zastosowano rodzinną sytuację nastolatki w czasie ciąży i porodu oraz reakcję służb społecznych na tę sytuację (rozumianą jako umieszczenie dziewczyny w placówce opiekuńczo-wychowawczej lub resocjalizacyjnej bądź pozostawienie jej w rodzinie naturalnej). Przynależność do jednego z trzech, oczywiście uproszczonych w poniższym opisie, typów warunkuje sytuację nastoletniej matki już po urodzeniu przez nią dziecka, ponieważ decyduje o zakresie formalnego i nieformalnego wsparcia, które kobieta może otrzymać od instytucji społecznych i osób.

**Typ 1:** Wychowanki domów dziecka, młodzieżowych ośrodków wychowawczych i młodzieżowych ośrodków resocjalizacyjnych.

Kobiety należące do tej grupy najczęściej nie mogą liczyć na pomoc ze strony członków swojej rodziny ani w czasie ciąży, ani po porodzie. Mają natomiast zagwarantowane relatywnie duże wsparcie instytucjonalne w ramach pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie<sup>26</sup>, która obejmuje priorytetowe, szczególnie w przypadku matki z dzieckiem, przyznanie mieszkania socjalnego, „wyprawki”, kwoty pieniędzy na usamodzielnienie, a także comiesięcznej „premi” za kontynuowanie nauki do 25 roku życia.

**Typ 2.** Kobiety pochodzące z rodzin dysfunkcyjnych, nie będące w momencie porodu podopiecznymi instytucji dla dzieci i młodzieży.

Kobiety reprezentujące ten typ nastoletniego macierzyństwa nie mogą liczyć na formalne wsparcie wychodzące poza zwykłą interwencję oferowaną każdemu klientowi czy klientce pomocy społecznej, nie mogą również najczęściej liczyć na nieformalną pomoc członków rodziny. Czasami pomoc ze strony krewnych występuje, ale jest warunkowana niestabilną sytuacją bliskich, np. nastoletnia matka może liczyć na pomoc ojca wtedy, kiedy ten akurat nie pije, albo matka będzie pilnowała jej dziecka do momentu, kiedy się pokłóca.

---

<sup>26</sup> Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 9 października 2001 r. w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie dla pełnoletnich osób z rodzin zastępczych oraz osób opuszczających niektóre typy placówek opiekuńczo-wychowawczych i domów pomocy społecznej, zakłady poprawcze, schroniska dla nieletnich i specjalne ośrodki szkolno-wychowawcze

**Typ 3.** Kobiety pochodzące z biednych rodzin nie-dysfunkcyjnych. Nie są one objęte formalnym wsparciem wychodzącym poza zakres pomocy udzielanej przeciętnemu klientowi pomocy społecznej, jeśli spełniają odpowiednie kryteria. Korzystają jednak ze znaczącego i stabilnego wsparcia członków najbliższej rodziny (pochodzenia), z którymi zresztą mieszkają.

**Tabela 1.**

Nastoletnie matki z łódzkich enklaw biedy typologia

Typ	Rodzina pochodzenia/dzieciństwo	Wsparcie formalne*	Wsparcie nieformalne
1	Biedna dysfunkcyjna rodzina, dzieciństwo w placówce	+	-
2	Biedna dysfunkcyjna rodzina, dzieciństwo w rodzinie naturalnej	-	- / +**
3	Biedna nie-dysfunkcyjna rodzina, dzieciństwo w rodzinie naturalnej	-	+

\* wychodzące poza interwencję oferowaną każdemu klientowi czy klientce pomocy społecznej

\*\* czasowe bądź warunkowe

Źródło: opracowanie własne

Kobiety reprezentujące pierwszy typ nastoletniego macierzyństwa (byłe wychowanki placówek) otrzymują instytucjonalne wsparcie wykraczające poza interwencję oferowaną przeciętnemu klientowi pomocy społecznej, które w pewnym zakresie minimalizuje ich wykluczenie społeczne w wymiarze materialnym i edukacyjnym. W ramach pomocy ze strony państwa realizowanej w Łodzi przez Miejski Ośrodki Pomocy Społecznej otrzymują mieszkanie socjalne o niskim czynszu oraz pieniądze i pomoc materialną na zagospodarowanie lokalu. Do ukończenia 25 roku życia mogą liczyć na comiesięczną pomoc pieniężną, jeśli tylko kontynuują naukę.

Mieszkania socjalne, w których mieszkają nastoletnie matki, składają się najczęściej z jednego pokoju, bez łazienki i toalety. Usytuowane są w starych kamienicach, nieremontowanych, zagrzybionych, z nieszczelnymi oknami, trudno jest utrzymać w nich ciepło. Pomimo relatywnie dużej kwoty, jaką co miesiąc dysponuje ucząca się nastoletnia matka będąca byłą wychowanką placówki (pomoc finansowa na kontynuowanie nauki w wysokości prawie 500 zł miesięcznie, zasiłki rodzinne na dzieci w wysokości uzależnionej od liczby i wieku dzieci, różnego rodzaju zasiłki z MOPS), badane kobiety w sezonie zimowym popadają w długi, nie będąc w stanie uregulować rachunków za ogrzewanie mieszkania. Mieszkania socjalne usytuowane są najczęściej w najbardziej zdegradowanych częściach „enklaw biedy”. Powoduje to, że nastoletnie matki powracają do środowisk, z których w dzieciństwie bądź młodości zostały zabrane. Pobyty w placówce,

która miała izolować dziewczynę od zaniedbanego środowiska, z którego się wywodzi, paradoksalnie kończy się powrotem do tego samego środowiska, co może mieć skutek w postaci podjęcia zachowań dysfunkcyjnych i utraty praw rodzicielskich. Problem ilustruje wypowiedź wychowawczynie pracującej na oddziale dla małoletnich matek w jednym z łódzkich domów dziecka: (...) *jest taki minus w tej całej pracy, że te dzieciaki dostają mieszkania w takich miejscach... Wiadomo, [tu pada nazwa ulicy w centrum Łodzi], wszystkie takie kamienice, gdzie wracają w takie środowisko patologiczne. No, bo tak się tu po prostu dzieje. To też jest takie utrudniające. Jak ktoś ma silny kregosłup, to sobie poradzi. Ale mało które z nich mają, i płyną dalej. W swoje środowisko (...). To jest minus tego usamodzielnienia, że to nie jest w takich rejonach, no, 'normalnych', że tak powiem, spokojnych, gdzie ona może faktycznie jakoś [funkcjonować]. No, niestety (...) nikogo nie stać na to, żeby, zapewnić im warunki ciut lepsze, w innych miejscach (08.WR.E.15.PB).*

Pobyt w placówce w czasie ciąży gwarantuje im po pierwsze odpowiednią opiekę medyczną – pracownicy placówki dbają o regularne wizyty u lekarza i badania; po drugie po porodzie umożliwia nastoletniej matce chodzenie do szkoły, ponieważ pracownicy placówki zapewniają opiekę nad dzieckiem.

W przypadku Młodzieżowego Ośrodka Wychowawczego ciężarne nastolatki również obejmowane są opieką, jednak urodzenie przez nie dziecka stanowi problem: noworodek nie może przebywać w MOW, trzeba więc albo rozdzielić matkę i dziecko (co oznacza, że matka zostaje w MOW, a dziecko umieszczane jest w rodzinie zastępczej), albo – za zgodą sądu – przekazać nastoletnią matkę wraz z jej nowonarodzonym dzieckiem do innej placówki (domu samotnej matki lub domu dziecka z oddziałem dla małoletnich matek) lub jej rodziny pochodzenia, z której decyzją sądu została zabrana. Ta ostatnia ewentualność jest możliwa tylko wtedy, jeśli rodzina pochodzenia wyrazi zgodę na przyjęcie z powrotem córki, a także jeśli sytuacja w rodzinie pochodzenia nastoletniej matki jest na tyle dobra, że można powierzyć jej opiekę nad młodą kobietą i jej dzieckiem. W każdym przypadku konieczna jest zmiana postanowienia sądu o umieszczeniu dziewczyny w MOW, ewentualnie sąd może „urlopować” wychowankę MOW na pewien czas do określonego miejsca. Jak powiedziała osoba zatrudniona w placówce, *możliwości są mocno ograniczone, ponieważ (...) nie ma w Polsce placówki zajmującej się nieletnimi matkami, bo żaden ośrodek wychowawczy dla matek z dziećmi nie istnieje (08.WR.E.17.PB).* Ciężarne wychowanki, zarówno takie, które trafiają do MOW już będąc w ciąży, jak i te, które zachodzą w ciążę podczas pobytu w placówce, zdarzają się regularnie.

Jako miejsca kontynuacji nauki nastoletnie matki wybierają szkoły wieczorowe, niepubliczne, które oferują usługi edukacyjne bardzo niskiej jakości. Bywa, że zajęcia nie odbywają się lub program i wymiar realizowanych godzin nauczania zostaje istotnie ograniczony. Szkoły te nie posiadają stałej kadry pedagogów, nauczyciele zatrudniani są na zasadzie umowy zlecenia<sup>27</sup>. Placówki funkcjonują dzięki dofinansowaniu Urzędu Miasta przydzielanemu na każdego ucznia (w wysokości uzależnionej od rodzaju i poziomu szkoły) i najprawdopodobniej celowo „przyjmują” fikcyjnych uczniów, którzy nie uczęszczają na zajęcia (a więc nie ma konieczności zatrudniania większej ilości nauczycieli, wynajmowania sal) oraz dzięki uczniom motywowanym chęcią uzyskania zaświadczenia do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej czy – dokąd obowiązywał powszechny pobór do wojska – do Wojskowej Komisji Uzupelnień. Jedna z badanych nastoletnich matek opowiedziała, jak jej próba podjęcia nauki w wieczorowej szkole dla dorosłych szybko zakończyła się fiaskiem: (...) *chodziłam dwa tygodnie i były 4 osoby na całej liście... i semestr zlikwidowano, kazali mi czekać znowu do września (...) cztery [osoby] były zapisane, a jedna chodziła... to znaczy tylko ja* (08.WR.M.005.PB). Jak nieoficjalnie przyznał pracownik Wydziału Edukacji UML, część szkół niepublicznych dla dorosłych została stworzona przez ludzi, którzy *robią biznes* (08.WR.E.18.PB).

Kontynuujące naukę nastoletnie matki wybierają zazwyczaj szkoły ogólnokształcące, które nie gwarantują im zawodu, a więc de facto nie poprawiają ich sytuacji na rynku pracy, co podkreślała doradczyni zawodowa pracująca w Urzędzie Pracy: *jeżeli mówimy o jakiegokolwiek kontynuacji nauki (...) to praktycznie jest tylko nauka ogólna. Czyli... wszelkie formy darmowych ogólniaków... liceów ogólnokształcących. Tylko i wyłącznie. Więc w tym momencie... w historii takiej młodocianej matki czy ojca, rzeczywiście niewiele się zmienia, czy ona ma to wykształcenie czy nie ma, bo w dalszym ciągu się nie ma żadnego zawodu...* (08.WR.E.21.PB).

Biorąc pod uwagę inne analizowane wymiary, a szczególnie te ważne i wzajemnie na siebie w przypadku nastoletnich matek oddziałujące – relacyjny i rynku pracy, kobiety reprezentujące omawiany typ nastoletniego macierzyństwa doświadczają wykluczenia, ponieważ nie mogą liczyć na członków rodziny, z którymi często straciły kontakt po umieszczeniu w placówce, albo którzy nie są na tyle odpowiedzialni, żeby można było powierzyć im opiekę nad dzieckiem, a także nie mając stałych partnerów,

---

<sup>27</sup> Warto odnotować, że jedynymi instytucjami, które odmówiły możliwości przeprowadzenia wywiadu z pracownikami na temat sytuacji ciężarnych i nastoletnich uczennic były tego typu szkoły.

nie uczestniczą w rynku pracy. Jak to opisały pracownice socjalne zajmujące się usamodzielnianiem byłych wychowanków placówek i rodzin wychowawczych, omawiane nastoletnie matki *są jednak trochę uziemione. Rzadko kiedy (...) mają zostawić to dziecko z kimś. Są takie sytuacje, że [jest] jakiś tam ich rodzic, który może się zaopiekować, ewentualnie, nie wiem, jakaś dobra ciocia czy jakaś koleżanka, ale to bardzo rzadko, naprawdę rzadko. Więc one są takie, na tym rynku pracy takie lekko wyalienowane, takie wyautowane trochę. Nawet prace dorywcze, które są często jednak u tych właśnie naszych wychowanków, no to taka mama nie ma jednak szans do takiej pracy dorywczej* (08.WR.E.04.PB).

Nastoletnie matki reprezentujące typ drugi (które zostały wychowane w rodzinie dysfunkcyjnej, ale w czasie porodu nie były w placówce) doświadczają wykluczenia we wszystkich wymiarach opisanych w rozdziale II niniejszego raportu.

W sytuacji kobiet reprezentujących typ trzeci (wychowanych w biednych, ale nie dysfunkcyjnych rodzinach) charakterystyczne jest, że nie doświadczają, lub doświadczają w inny sposób albo w innym stopniu niż pozostałe nastoletnie matki, wykluczenia w wymiarach relacyjnym i rynku pracy. Badane kobiety należące do tej grupy mieszkają z dziećmi i swoimi rodzicami w relatywnie dobrych warunkach (choć skromnie wyposażone, zadbane mieszkania; łazienki i toalety wygospodarowane w starych mieszkaniach w kamienicach z inicjatywy gospodarzy). Rodziny (głównie rodzice, chociaż często również rodzeństwo) nastoletnich matek reprezentujących typ trzeci udziela młodym kobietom i ich dzieciom kompleksowego wsparcia, pomagając w opiece nad dzieckiem, a także oferując część swojego mieszkania i wspólne gospodarowanie jako formę oszczędności. Te kobiety zazwyczaj nie mają partnerów bądź spotykają się z kimś, ale nie traktują tego związku poważnie. Nastoletnie matki reprezentujące tę grupę zazwyczaj pracowały przed zajściem w ciążę i pracują po porodzie. Prace, jakie wykonują, nie gwarantują im jednak stałego zatrudnienia i wysokich zarobków. Pomimo wysokiej aktywności na rynku pracy, kobiety reprezentujące ten typ nastoletniego macierzyństwa są biedne i nie mogą się usamodzielnić, chociaż uniezależnienie się od rodziny i posiadanie własnego, samodzielnego mieszkania jest ich największym marzeniem.

Powyższa analiza wskazuje, że nastoletnie matki, które były wychowankami placówek opiekuńczo-wychowawczych oraz resocjalizacyjnych paradoksalnie znajdują się w najlepszej sytuacji, jeśli chodzi o formalne wsparcie oferowane przez instytucje pomocy społecznej. Jednak to nastoletnie matki reprezentujące typ trzeci mogą liczyć na najbardziej kompleksową pomoc nieformalną, pochodzącą od bliskich, a dokładniej od członków rodziny pochodzenia.



Badani eksperci, pytani o to, co wyróżnia nastoletnie matki z łódzkich enklaw biedy, którym „się udało” od tych, które nie zdołały pokonać piętrzących się problemów i straciły część bądź całość władzy rodzicielskiej, ewentualnie stworzyły rodzinę dysfunkcyjną, związały się ze sprawcą przemocy, popadły w uzależnienie od alkoholu, stwierdzili, że jest to obecność i wsparcie kogoś bliskiego: albo odpowiedzialnego stałego partnera, albo rodzica/rodziców.

## 8. Formalne i nieformalne źródła wsparcia – nastoletni ojcowie

Badani nastoletni ojcowie sytuują się poza formalnym systemem wsparcia. Żaden nie jest bezpośrednim beneficjentem działań systemu pomocy społecznej, choć część z nich żyje w gospodarstwach domowych wspieranych przez pomoc społeczną, najczęściej jednak ukrywając ten fakt przed pracownikami instytucji społecznych. Dzieci respondentów otrzymują zasiłek rodzinny pobierany przez matkę. Badani nastoletni ojcowie nie są raczej osobami, które o zasiłek rodzinny wnioskują, ani które zasiłek bezpośrednio otrzymują. Jak to ujął jeden z respondentów, który w rzeczywistości mieszkał z dwojgiem swoich dzieci, ich matką i babcią, formalnie jednak nie był członkiem ich gospodarstwa domowego, jego partnerka „zarabia” starając się o zasiłki i świadczenia, podczas gdy on sam zarabia pracując. W opisywanej rodzinie dochody uzyskane przez matkę dzieci z MOPS i UMŁ traktowane są jak jej „zarobek”, tak samo jak pensja uzyskana przez mężczyznę wykonującego pracę brukarza.

Biografie życiowe badanych mężczyzn układają się w jeden wzór, wykazując niewielkie różnicowania w zależności od aktualnej sytuacji rodzinnej. Pochodzą w większości z wielodzietnych, biednych rodzin, w których przynajmniej jedna dorosła osoba była uzależniona od alkoholu, i gdzie dochodziło do aktów przemocy. W relacjach badanych mężczyzn często pojawiał się przełomowy moment, kiedy z bitemo, poniżanego przez ojca bądź ojczyma chłopca stawali się mężczyznami, uświadamiając sobie swoją siłę fizyczną i demonstrując ją oprawcy: *Ja jak podrosłem ojca potrząsnąłem i od tej pory zrozumiał i przestał pić i jest w domu normalnie* (08.WR.O.025.PB). Stałym elementem prawie wszystkich przebiegów życia było wczesne porzucenie szkoły, konflikty z prawem, aresztowania, wyroki w zawieszeniu, nadzory kuratora rodzinnego, długi, narkotyki. Choć badani mężczyźni w większości deklarowali, że fakt posiadania dziecka wpłynął na ich postępowanie, i że może nie w momencie narodzin dzieci, ale później, kiedy stopniowo uświadamiali sobie swoją odpowiedzialność za dzieci próbowali uporządkować swoje życie, zrywając z przestępczością, dawnymi kolegami, znajdując względnie stałe zatrudnienie, to jednak sprawy z przeszłości, takie jak wyroki w zawieszeniu, nałożone grzywny, wciąż silnie wpływają na sposób ich funkcjonowania.

Badani mężczyźni nie wspominali właściwie o żadnym formalnym wsparciu, otrzymanym kiedykolwiek. Mimo, że stykali się z przedstawicielami służb społecznych, chodząc do świetlic środowiskowych jako dzieci, będąc w domach dziecka, Młodzieżowych Ośrodkach Wychowawczych, Młodzieżowych Ośrodkach Socjoterapeutycznych, zakładach poprawczych, aresztach, rzadko wymieniali jakąś osobę czy instytucję, która wywarłaby

wpływ na ich życie. Jeden z nastoletnich ojców opowiadał natomiast o swoim szefie, niepijącym alkoholiku, który pomógł mu wyjść z uzależnienia od amfetaminy: *Cale życie był alkoholikiem i od siedmiu lat nie pije. No i wpajał mi niektóre wartości, zasady normalnego życia. No i ja przyjąłem do siebie takie, że naprawdę można, warto nie ępać, nie pić, można żyć normalnie, tylko trzeba chcieć. No i pomógł mi ten szef* (08.WR.O.010.PB).

Szczególnie niepokojący, biorąc pod uwagę nie tylko jakość życia badanych mężczyzn, ale również zdrowie i bezpieczeństwo ich dzieci i partnerek, jest fakt, że większość badanych nastoletnich ojców pozostaje poza systemem opieki zdrowotnej, mimo problemów z uzależnieniami i, jak można sądzić na podstawie wypowiedzi i zachowania w trakcie wywiadów, ze zdrowiem psychicznym. Wielu respondentów powtarzało w wywiadach, że są „nerwowi”: *byłem nadpobudliwy bardzo, szybko nerwy mi puszczają* (08.WR.O.052.PB), mieli wyroki za pobicia, byli zwalniani z pracy za agresywne zachowania: *Było parę incydentów. Dwóch klientów zlałem i mnie wyrzucili z pracy. Bo mnie denerwowali* (08.WR.O.025.PB). Mimo że funkcjonują w środowiskach, gdzie spożywanie alkoholu jest powszechne, część z nich deklaruje, że stara się powstrzymać od picia, alkohol wywołuje w nich bowiem ataki niepohamowanej agresji: *(...) za nerwowy jestem bardzo. (...) Nie lubię pić. Bo jak wypiję, to wtedy... z każdym chcę się bić, wybijam szyby, no rozrabiam ciężko (...) Nie chcę iść siedzieć* (08.WR.O.050.PB).

Podsumowując, biorąc pod uwagę aktualną sytuację rodzinną i zawodową, wśród respondentów można wyróżnić dwie grupy: jedną, którą konstituują ci, którzy pozostają na marginesie polityki społecznej i głównego nurtu życia społecznego, drugą ci, którzy realizują wzór „normalnego” życia rodzinnego i zawodowego. Choć obydwie kategorie mężczyzn realizują role społeczne przypisane dorosłym (praca, pełnienie roli męża/ojca), pierwsi funkcjonują „nieformalnie”: pracują „na czarno”, nie są mężami swoich partnerek, oficjalnie nie są członkami gospodarstw domowych, w których żyją ich dzieci. Pozbawia ich to możliwości otrzymania formalnego, instytucjonalnego wsparcia w sytuacjach kryzysowych. Z kolei nieformalne wsparcie warunkowane jest sytuacją w rodzinie ich pochodzenia, ewentualnie jakością relacji z partnerką i jej rodziną pochodzenia. Ponieważ wielu nastoletnich ojców wywodzi się z rodzin dysfunkcyjnych, pomoc ze strony rodziny jest ograniczona.

Druga kategoria mężczyzn pozostaje w formalnych związkach małżeńskich i ma bardziej stabilną sytuację pracy, choć nie zawsze jest to praca legalna. Podobnie jak w pierwszej grupie, własna rodzina pochodzenia stanowi niewielkie oparcie, jednak badani mężczyźni wskazywali często swoje matki lub „teściowe” jako źródło pomocy, polegającej głównie na opiece nad dzieckiem, oraz na swoje partnerki jako źródło wsparcia emocjonalnego.

## Bibliografia

### Akty prawne

*Kodeks cywilny*, ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. (Dz.U. z dnia 23 kwietnia 1964 r.).

*Kodeks karny*, ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. (Dz. U. z dnia 2 sierpnia 1997 r.).

*Kodeks rodzinny i opiekuńczy*, ustawa z dnia 25 lutego 1964 r. (Dz. U. z dnia 5 marca 1964 r.).

*Rozporządzenie Ministra Polityki Społecznej z dnia 23 grudnia 2004 r. w sprawie udzielania pomocy na usamodzielnienie, kontynuowanie nauki oraz zagospodarowanie* (Dz. U. z dnia 12 stycznia 2005 r.).

*Ustawa o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży z dnia 7 stycznia 1993 r.* (Dz. U. Nr 17, poz. 78).

### Raporty organizacji pozarządowych

*Kobiety w Polsce 2003. Raport Centrum Praw Kobiet*, Warszawa 2003.

*Jak naprawdę wygląda edukacja seksualna w Polsce?* Grupa Edukatorów Seksualnych „Ponton”, czerwiec 2009.

Nowicka Wanda (red.), *Prawa reprodukcyjne w Polsce. Skutki ustawy antyaborcyjnej. Raport 2007*, Fundacja na Rzecz Kobiet i Planowania Rodziny, Warszawa 2007.

### Inne

Czerwiński A. (2007), *Dzieci chore z biedy*, Gazeta Wyborcza Łódź, 25.11.2007, <http://wyborcza.pl/1,76842,4705102.html>

Farah M., Noble K.G., Hurt H. (2009) *Poverty, Privilege and Brain Development. Empirical Findings and Ethical Implications*, [http://www.psych.upenn.edu/~mfarah/farah\\_SES\\_05.pdf](http://www.psych.upenn.edu/~mfarah/farah_SES_05.pdf)

Hansen K., Joshi H. (eds) (2007), *Millenium Cohort Study. Second Survey. A User's Guide to Initial Findings*, Centre for Longitudinal Studies, Bedford Group for Lifecourse and Statistical Studies, Institute of Education, University of London, <http://image.guardian.co.uk/sys-files/Society/documents/2007/06/11/MCS2.pdf>

Pezda Aleksander (2008), *Seks w szkole obowiązkowy?*, Gazeta Wyborcza nr 162.577, s. 2

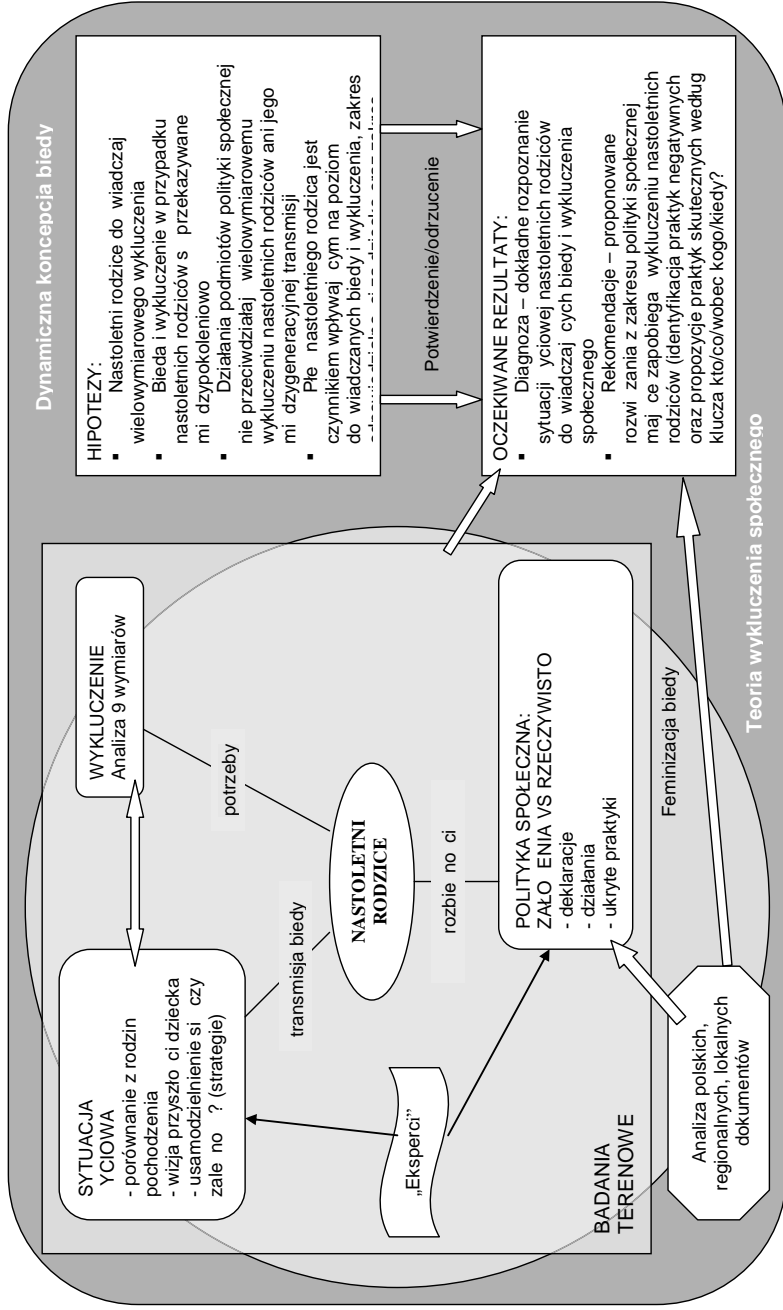
Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1998, 2001), *żyć i pracować w enklawach biedy*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Warzywoda-Kruszyńska W. (red.) (1999, 2001) *(Żyć) Na marginesie wielkiego miasta*, Łódź: Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego.

Wilson W.J. (1987), *The truly disadvantaged*, Chicago: The University of Chicago Press.

# Aneksy

Aneks 1 – Schemat analityczny zastosowany w badaniu



## **Aneks 2 – Aranżacja i przebieg badania**

### **Aranżacja badań**

#### **a) Nastoletni rodzice**

Do osób znajdujących się na listach potencjalnych respondentów, uzyskanych z Centrum Spraw Socjalnych oraz z MOPS (po dopełnieniu procedury zachowania poufności danych), wystosowano listy zapowiednie, zawierające krótką informację o celach badania i prośbę o udział w nich, sygnowane przez koordynatora projektu WZLOT prof. Wielisławę Warzywodę-Kruszyńską. Listy zapowiednie miały na celu przygotowanie respondentów na przyjęcie ankieterki. Ankieterka, która najczęściej dysponowała tylko nazwiskiem i adresem respondenta, osobiście udawała się do jego miejsca zamieszkania. Każda z ankieterek wyposażona była w pismo upoważniające ją do przeprowadzania badań w ramach projektu WZLOT, podpisane przez koordynatora projektu, które wraz z legitymacją okazywała na samym początku rozmowy. Okazując dokumenty, ankieterka przedstawiała się respondentce, opowiadała krótko o badaniu oraz prosiła o udzielenie wywiadu, informując jednocześnie o celach projektu, zasadach przebiegu wywiadu, prawdopodobnej ilości czasu, jaką respondentka powinna przeznaczyć na udział w wywiadzie, oraz o wykorzystaniu zebranego materiału. Respondentki były również proszone o wyrażenie zgody na rejestrację wywiadu za pomocą dyktafonu. Ankieterki zaznaczały przy tym, że rozmowa ma charakter poufny, oraz że respondentka w każdym momencie ma prawo do przerwania wywiadu lub odmowy udzielenia odpowiedzi na konkretne pytanie. Jeśli potencjalna respondentka wyraziła zainteresowanie udziałem w badaniu, ankieterka umawiała się na wywiad w terminie wybranym przez respondentkę. Zdarzało się, że wywiad realizowano bezpośrednio po aranżacji, czyli przy okazji pierwszego kontaktu z respondentem. Jeśli respondentka ustalała odległy termin wywiadu, ankieterka prosiła o jej numer telefonu, w celu potwierdzenia spotkania. Bardzo często ankieterka zostawiała również swój numer telefonu respondentce.

Jeśli ankieterka nie zastała respondentki w domu, prosiła o jej numer telefonu osobę, którą w domu zastała, zostawiając jej również swój numer telefonu. Jeśli w domu potencjalnej respondentki nie zastała nikogo, ponawiała próbę aranżacji. W zależności od położenia miejsca zamieszkania respondentki, długości listy pozostałych respondentek i możliwości ankieterki kolejne próby aranżacji wywiadu podejmowano do czterech razy.

Z częścią osób, które znalazły się na liście potencjalnych respondentów, ankietkom w ogóle nie udało się nawiązać kontaktu. Taka sytuacja miała miejsce z następujących powodów:

- Wskazany adres nie istniał tzn. w budynku nie było mieszkania o podanym numerze, a sąsiedzi nie wiedzieli o istnieniu takiego lokalu mieszkalnego oraz nie znali osób odpowiadających opisowi respondentki stworzonego przez ankietkę (np. młoda kobieta z małymi dziećmi). Ewentualnie ankietka nie mogła odnaleźć wskazanego adresu, a nie było w okolicy nikogo, kogo można by było poprosić o wskazówkę;
- Budynek, gdzie miała zamieszkiwać respondentka, przeznaczony był do rozbiórki i z tego powodu niezamieszkały;
- Respondentka nie mieszkała pod wskazanym adresem, o czym informowały ankietkę zastane w danym lokalu osoby;
- Wskazany jako miejsce zamieszkania potencjalnej respondentki lokal był pusty, co wskazywały kilkakrotnie ponawiane próby aranżacji podejmowane o różnych porach dnia oraz wygląd drzwi i okien danego mieszkania, a także stan skrzynki na listy. Przypuszczenia ankietek, że dany lokal pozostaje niezamieszany, potwierdzali czasami sąsiedzi;
- Respondent przebywał w zakładzie karnym bądź szpitalu, o czym informowali członkowie jego rodziny lub sąsiedzi;
- Respondent nie chciał rozmawiać z ankietką nie otwierał drzwi, choć przebywał w domu, bądź prosił członka rodziny, żeby przekazał ankietce, że nie zamierza brać udziału w badaniu.

Nastoletni rodzice, z którymi udało się nawiązać bezpośredni bądź telefoniczny kontakt, różnie reagowali na zaproszenie do udziału w badaniu. Niektórzy demonstrowali postawę przychylną, chętnie godząc się na udzielenie wywiadu, inni okazywali lęk, nieufność lub wręcz wrogość w stosunku do ankietek. Spośród osób nastawionych negatywnie część udawało się ankietkom przekonać do udziału w badaniach, zdarzały się jednak osoby, które zdecydowanie odmawiały. Interesujące, że w grupie osób, które kategorycznie odmówiły, znajdowały się osoby mające wcześniejsze doświadczenia związane z udziałem w jakichś badaniach, które stanowczo stwierdzały, że „znów żadnej ankiety wypełniać nie będą”, pomimo wyjaśnień ankietek odnoszących się do techniki zbierania danych.

Niektórzy respondenci nie przeczytali wysłanych im listów zapowiednich, co tłumaczyli bardzo złym stanem swoich skrzynek na listy, który sprawia, że ginie ich korespondencja. Zdarzało się również, że respondenci nie spodziewali się przyjścia ankieterki, ponieważ nie rozumieli treści listu zapowiedniego lub nie łączyli faktu otrzymania listu informującego o badaniach z wizytą ankieterki.

Podczas aranżacji wywiadu respondenci byli proszeni o wyznaczenie takiej pory spotkania, żeby rozmowę można było prowadzić bez obecności innej osoby dorosłej, która mogłaby wpływać na treść informacji przekazywanych w wywiadzie. Jeśli spotkanie sam na sam (nie licząc dzieci) z respondentem okazywało się niemożliwe, respondent/ka był/a zapraszany/a do siedziby Fundacji Instytut Inicjatyw Społecznych (gdzie w sumie przeprowadzono 3 wywiady) bądź Instytutu Socjologii UŁ (gdzie zrealizowano 9 wywiadów). Na wyraźne życzenie respondentów dwa wywiady odbyły się w innych, wskazanych przez nich miejscach: jeden w restauracji barze szybkiej obsługi przy jednej z przecinających Łódź tras szybkiego ruchu, jeden w budynku Młodzieżowego Ośrodka Socjoterapii, do którego uczęszczał respondent.

Ankieterki próbowały jednak ograniczyć do minimum liczbę wywiadów realizowanych w IIS i UŁ, ponieważ:

- Wizyta w miejscu zamieszkania respondenta umożliwiała zdobycie cennych informacji na temat warunków jego życia,
- Przebywanie w nieznanym sobie instytucji (IIS, UŁ) wywoływało u respondentów stres i mogło negatywnie wpływać na jakość wywiadu.

## **b) Eksperti**

Aranżując wywiady z ekspertami kontaktowano się telefonicznie lub pisemnie w wybranych instytucjach, ewentualnie wykorzystywano zawodowe lub prywatne kontakty członków zespołu badawczego projektu WZLOT lub członków ich rodzin. Udzielenie przez pracownika instytucji wywiadu wiązało się najczęściej z koniecznością oficjalnego wystąpienia o zgodę przełożonego lub dyrektora danej instytucji na udział przedstawiciela tej instytucji w badaniu. Tylko jedna instytucja odmówiła udzielenia zgody na przeprowadzenie wywiadu z jej pracownikami. Jest nią wieczorowa niepubliczna szkoła dla dorosłych, do których uczęszczały respondentki.

W przypadku respondentów ekspertów trudność w aranżacji polegała przede wszystkim na ich raczej niechętnym podejściu do udziału w badaniu. Negatywny stosunek do udzielenia wywiadu mógł być powodowany obawą przed rozmową na temat



słabości swojej instytucji oraz brakiem czasu eksperci byli najczęściej osobami prowadzącymi intensywne życie zawodowe. Ustalanie terminu spotkania trwało zazwyczaj długo. W sytuacjach, gdzie zgody na udzielanie wywiadu musiał udzielić zwierzchnik respondenta, realizacja wywiadu opóźniona była dodatkowo z powodu długiej formalnej drogi obiegu korespondencji w dużych instytucjach.

## Realizacja badań

Badania terenowe w ramach modułu „Wczesne rodzicielstwo...” prowadzono zgodnie z harmonogramem realizacji projektu w okresie od października 2008 r. do marca 2009 r. Wywiady z ekspertami zostały zrealizowane w końcowej fazie badań terenowych, co było podyktowane chęcią zgromadzenia jak największej ilości pytań i wątpliwości dotyczących sytuacji grupy problemowej i późniejszego skonsultowania ich ze specjalistami.

Zgodnie z założeniami projektu wszystkie wywiady zrealizowano w Łodzi.

## Warunki przeprowadzania badań

### Nastoletni rodzice

#### Tabela A1

Miejsce realizacji wywiadów z nastoletnimi rodzicami w zależności od płci respondenta

Płeć respondenta	Miejsce realizacji wywiadu				Razem
	Miejsce zamieszkania respondenta	Instytut Socjologii UŁ	Instytut Inicjatyw Społecznych	Inne	
Kobieta (nastoletnia matka)	68	3	2	0	73
Mężczyzna (nastoletni ojciec)	18	6	1	2	27
Razem	86	9	3	2	100

Źródło: opracowanie własne

W zdecydowanej większości (84 na 100) wywiady z nastoletnimi rodzicami prowadzone były w ich miejscu zamieszkania. Jednakże z nastoletnimi ojcami o wiele częściej niż z nastoletnimi matkami przeprowadzano wywiad w IIS lub UŁ. Działo się tak, ponieważ:

- Nastoletni ojcowie częściej deklarowali brak możliwości przeprowadzenia wywiadu w domu bez obecność innych dorosłych osób – ci, którzy pracowali, dysponowali czasem na wywiad w godzinach wieczornych, kiedy w ich mieszkaniach przebywali inni członkowie rodziny;
- Ankieterki nie zawsze czuły się pewnie w sytuacji sam na sam z obcym młodym mężczyzną w jego domu, dlatego ze względów bezpieczeństwa wolały, żeby wywiady odbywały się w miejscu „publicznym”.

## **Eksperci**

Wywiady z ekspertami odbywały się w ich miejscach pracy, warunki prowadzenia wywiadu wynikały więc ze specyfiki tych miejsc. Eksperci próbowali stworzyć jak najlepsze warunki do prowadzenia rozmowy, jednak nie zawsze osiągnięcie ich było możliwe. Jeśli respondent dysponował własnym gabinetem, wywiad przebiegał zazwyczaj w dobrych warunkach, przerywany tylko telefonami i wizytami współpracowników. Bywało jednak, że ekspert dzielił pokój z kilkorgiem współpracowników bądź w ogóle nie miał wydzielonego stanowiska pracy. W takich przypadkach na sytuację wywiadu oddziaływały również przebywające w tym samym pomieszczeniu osoby, czyli współpracownicy respondenta, a także klienci/pacjenci.

## **Zastosowane procedury**

Na początku wywiadu, podobnie jak podczas aranżacji, respondenci informowani byli o poufności badań. Ankieterki ponownie podkreślały, że respondent ma prawo do odmowy odpowiedzi na pytania, przzerwania wywiadu, a także zadawania ankieterce pytań dotyczących badań. Respondentom zadawano pytanie o możliwość zarejestrowania przebiegu wywiadu za pomocą dyktafonu. Wszyscy respondenci udzielili zgody na zapis treści wywiadu. Jakość nagrań jest różna, mocno uzależniona od wyżej opisanych warunków prowadzenia wywiadów. Wywiady, zgodnie z założeniami projektu, zostały przepisane.

## **Przebieg badań**

### **Nastoletni rodzice**

Wywiady z nastoletnimi rodzicami trwały od 30 minut do 2,5 godziny, najczęściej jednak 1-1,5 godziny (długość samego nagrania). Długość wywiadu zależała przede wszystkim od tego, ile informacji o sobie chciał udzielić respondent i jakimi kompetencjami językowymi dysponował. Przed rozpoczęciem właściwego wywiadu

(czyli przed włączeniem dyktafonu) ankietki próbowały prowadzić nieformalną rozmowę, której celem było nawiązanie dobrego kontaktu z respondentem i spowodowanie spadku odczuwanego przez niego napięcia. Respondenci bywali bowiem bardzo przejęci sytuacją wywiadu i wizytą ankietki.

Nieprzychylna postawa wobec ankietki jeśli wystąpiła na początku kontaktu, a mimo to respondent zgodził się na udzielenie wywiadu często mijała w czasie wywiadu, kiedy respondent upewniał się, że ankietka nie jest przedstawicielką służb społecznych. Jedna z respondentek wprost wyznała, że początkowo obawiała się, że poszukuje jej policja. Zdarzało się, że respondenci upewniali się, czy ankietka nie reprezentuje mediów i czy ich słowa nie zostaną opublikowane w prasie bądź wyemitowane w radio.

Po zakończeniu wywiadu ankietki zostawały najczęściej jeszcze kilka-kilkanaście minut w mieszkaniu respondenta. Bywało, że respondenci mimo zakończenia wywiadu kontynuowali opowieści o swoim życiu i problemach. Czasami dopiero w końcowej fazie kontaktu zdobywali się na odwagę, żeby zadać szczegółowe pytania dotyczące prowadzonych badań, niektórzy interesowali się również, na czym polega praca na uczelni, kilka osób prosiło ankietkę o wytłumaczenie, czym jest socjologia. W niektórych przypadkach respondenci oczekiwali od ankietki jakiś informacji bądź porady, co powinni w danej sytuacji zrobić. Szczególnie po zakończeniu tych wywiadów, podczas których respondenci okazali duże pobudzenie emocjonalne, związane z opowiadanymi przez siebie wydarzeniami ze swojego życia, ankietki starały się spędzić z respondentem jeszcze trochę czasu, rozmawiając na bardziej neutralny emocjonalnie temat.

## **Eksperci**

Wywiady z ekspertami były krótsze, trwały od 30 minut do 1,5 godziny, przeciętnie około 1 godziny (czas nagrania). Z powodu ograniczonego czasu, jakim dysponowali respondenci, ankietka nie skupiała się na budowaniu relacji i szybko przechodziła do realizacji wywiadu. Charakterystyczne dla wywiadów z ekspertami było, że po wyłączeniu dyktafonu, mimo pośpiechu, chętnie udzielali informacji przeznaczonych tylko do wiadomości ankietki stąd przypuszczenie, że podczas wywiadu eksperci cenzurowali swoje wypowiedzi.

## **Napotkane trudności**

### **Nastoletni rodzice**

Pomimo ustaleń, nie zawsze udawało się przeprowadzić wywiad bez obecności innej osoby dorosłej w mieszkaniu ankietera. Czasami wynikało to z konfliktu między domownikami (członek rodziny nie godził się wyjść, na przekór respondentowi, który go o to poprosił), czasami z negatywnego nastawienia domownika do sytuacji wywiadu (domownik zostawał i próbował zakłócać wywiad), czasami ze względu na złą sytuację mieszkaniową połączoną ze złą pogodą lub późną porą (domownicy nie mieli dokąd wyjść) bądź też na inne rozumienie braku obecności innej osoby (respondent uznawał, że jeśli domownicy znajdują się po drugiej stronie ustawionej w połowie długości pokoju meblowanej, to nie są oni obecni przy rozmowie).

Bardzo często (prawie zawsze w przypadku nastoletnich matek) w sytuacji wywiadu uczestniczyły dzieci respondentów, wykazujące duże zainteresowania osobą ankieterki, dyktafonem, osobistymi rzeczami ankieterki (torebką, szalikiem, długopisami, etc.). Obecność dzieci powodowała konieczność robienia przerw w wywiadzie (na karmienie, zmianę pieluchy, przygotowanie jedzenia, etc.), a także zakłócenia w zapisie wywiadów (powodowane płaczem, krzykiem, śmiechem, dzieci, etc). Dzieci przyczyniały się jednak do wzbogacenia zebranego materiału, ponieważ wywoływały nowe wątki, wspominając imiona członków rodziny i znajomych, próbując odpowiadać na pytania zadawane rodzicom lub tworząc własne opowieści.

Podczas wywiadów respondenci ujawniali często smutne bądź wręcz tragiczne fakty ze swojego życia. Bywało, że zgłaszali problemy, takie jak uzależnienie od alkoholu lub narkotyków, doświadczanie przemocy fizycznej lub psychicznej, skłonności samobójcze. Niektóre nastoletnie matki zdradzały objawy depresji. Sytuacje tego typu były niezwykle trudne dla ankieterek i wiązały się dla nich z dużym obciążeniem emocjonalnym.

### **Eksperci**

Podstawowa trudność polegała na ograniczonym czasie, jakim zazwyczaj dysponowali respondenci. Wywiady odbywały się (z jednym wyjątkiem) w godzinach pracy ekspertów, w miejscach ich pracy i bywało, że prowadzone były np. między przyjęciem dwóch kolejnych pacjentów albo tuż przed rozpoczęciem dyżuru. Ankieterka miała poczucie, że zaburza rytm funkcjonowania pracownika danej instytucji.

## WNIOSKI

Prowadzenie badań wśród osób pochodzących z zaniedbanych środowisk stanowi wyzwanie. Planując realizację kolejnych projektów badawczych dotyczących osób zagrożonych biedą i wykluczeniem społecznym można by się zastanowić nad włączeniem do zespołu realizującego projekt psychologa, którego rola polegałaby na:

- przeszkoleniu ankieterów pod kątem radzenia sobie z emocjami respondentów i własnymi podczas wywiadów, w których pojawiają się wątki trudne (przed rozpoczęciem realizacji badań);
- superwizji wywiadów (w fazie realizacji badań);
- udzielaniu wsparcia respondentom, którzy podczas wywiadu zgłosili problem i zapotrzebowanie na pomoc psychologiczną (po zakończeniu badań).



**KAPITAŁ LUDZKI**  
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

**UNIA EUROPEJSKA**  
EUROPEJSKI  
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt  
**„Wzmocnić szanse i osłabić transmisję biedy  
wśród mieszkańców miast  
województwa łódzkiego  
- WZLOT”**

współfinansowany przez Unię Europejską  
ze środków Europejskiego Funduszu Społecznego  
w ramach Poddziałania 7.2.1

Aktywizacja zawodowa i społeczna  
osób zagrożonych wykluczeniem społecznym  
Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki

## **Człowiek-najlepsza inwestycja**



Realizator projektu



Instytucja Pośrednicząca 2 stopnia



Partner projektu

Publikacja współfinansowana ze środków Unii Europejskiej  
w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego  
Publikacja bezpłatna